BIBLIOTEKA POWIATOWA w Koszalinie

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 316 (937) KOSZALIN, PIĄTEK 7 GRUDNIA 1951 r. ROK III

86 powiatów uzyskało zwolnienie od miarek i odsypów

Dalsze 4 powiaty przekroczyły granicę 80 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża. Są to powiaty: Bytów i Drawsko w woj. koszalińskim, Rzepin w woj. zielonogórskim i Czarnków w woj. poznańskim. Łączna liczba powiatów, które przekroczyły granicę 80 proc. wykonania rocznego planu skupu, wynosi obecnie 142.

Dalszych 5 powiatów przekroczyło granicę 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża, a tym samym zostało zwolnionych od miarek i odsypów

Ogólna liczba powiatów, zwolnionych od miarek i odsypów, wynosi obecnie 86.

Interesy pokoju wymagają zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych

Przemówienie szefa delegacji polskiej wicemin. Wierbłowskiego na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego, rozpoczęła się dyskusja nad zgłoszonym przez blok anglo - amerykański punktem porządku dziennego w sprawie powołania międzynarodowej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w republice bońskiej, w Berlinie i w NRD.

Sprawa ta została narzucona Zgromadzeniu Ogólnemu przez blok anglo-amerykański pomimo energicznego sprzeciwu delegacji Związku Radzieckiego, Polski i szeregu innych krajów.

W ramach debaty nad kwestią niemiecką wygłosił przemówienie *szef delegacji polskiej wiceminister Stefan Wierbłowski*, który oświadczył m. innymi:

Delegat Wielkiej Brytanii, przedstawiając dziś rano wniosek w sprawie powołania komisji dotyczącej Niemiec, zajął się sprawą kompetencji Narodów Zjednoczonych w tej kwestii, wysuwając m. in. sugestię zaproszenia przedstawicieli z t. zw. republiki federalnej i NRD.

Karta Narodów Zjednoczonych, podpisana 26 czerwca 1945 r. dała wielkim mocarstwom prawo uregulowania skutków wojny przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Przecież wszyscy panowie pamiętacie, że u podstaw wszystkich porozumień międzynarodowych po drugiej wojnie światowej leżała koncepcja podziału kompetencji: z jednej strony na odcinku likwidacji skutków wojny, a z drugiej — utrwalenia i utrzymania pokoju. Podział ten jest zupełnie wyraźny.

Dlatego też, kiedy w dwa miesiące później przedstawiciele wielkich mocarstw zebrali się w Poczdamie, gdzie zajęli się wyłącznie likwidacją skutków wojny, powołali specjalny organ, który zająć się miał tymi sprawami. Gdy w San Francisco ustalono wytyczne organizacji międzynarodowych — w Poczdamie zajęto się procedurą i zasadami, które miały regulować zagadnienia związane z likwidacją skutków wojny. Delegat bryt. pan Lloyd twierdzi, że art. 107 Karty ma znaczenie tylko fakultatywne. Gdyby tak było i gdyby ONZ miała prawo zajmować się tymi sprawami, to w Poczdamie nigdy nie powołanoby rady ministrów spraw zagranicznych, jako wyłącznego organu decydującego w tych właśnie sprawach.

Tym samym zagadnienie traktatów pokojowych z b. krajami nieprzyjacielskimi, zagadnienie rozwoju stosunków w Niemczech nie było i nie może być przedmiotem rozważań Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zarówno konferencja w San Francisco jak i konferencja wielkich mocarstw w Poczdamie ten rozdział kompetencji przyjęła.

Nie pomoże tu zatem żonglowanie postanowieniami Karty i interpretowanie ich w zależności od chwilowych potrzeb niektórych mocarstw.

Karta w tej dziedzinie ma zupełnie jasne brzmienie — wyklucza wyraźnie możliwość zajmowania się sprawami związanymi z likwidacją skutków wojny przez Narody Zjednoczone.

Demagogią jest używanie argumentów, jakoby tym samym chciano pozbawić Organizację Narodów Zjednoczonych prawa swobodnej dyskusji nad zagadnieniami międzynarodowymi. Rząd Polski wielokrotnie dawał już wyraz swemu przekonaniu, że uważa forum ONZ za właściwe do rozpatrywania kluczowych zagadnień międzynarodowych, kategorycznie jednak podtrzymuje stanowisko, że nie można czynić tego przez naruszanie innych układów międzynarodowych i porozumień, które wiążą nie tylko wielkie mocarstwa, ale i większość członków Narodów Zjednoczonych.

Jakież znaczenie może mieć rozważanie sprawy powołania jakiejś tam komisji, jeśli ONZ nie może i nie ma prawa komisji tej powołać do życia. Samo rozważanie zresztą leży również poza kompetencją ONZ.

W związku z wnioskiem trzech mocarstw, postawiono dziś rano wniosek o zaproszenie przedstawicieli Niemiec Zachodnich i NRD. **Delegacja polska uważa, że wniosek ten jest dalszą próbą nieudolnego organizowania bezprawnej akcji na forum ONZ.**

Gdyby mocarstwom zachodnim naprawdę zależało na zjednoczeniu Niemiec, to podjęcie praktycznych kroków w tym kierunku mogło już dawno nastąpić. **Już dawno mogli Niemcy ze Wschodu i Zachodu zasiąść do stołu obrad i wspólnie zadecydować o własnym losie.** Tego rodzaju sugestię wysuwa właśnie Niemiecka Republika Demokratyczna i Front Narodowy Niemiec Demokratycznych, skupiający Niemców z obu części kraju. Tego pragnie naród niemiec-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Braterska pomoc ludzi radzieckich dla ofiar katastrofalnej powodzi we Włoszech

RZYM (PAP). Masy pracujące Związku Radzieckiego pośpieszyły z natychmiastową pomocą ofiarom powodzi, jaka ostatnio nawiedziła Włochy Północne.

Radzieckie Związki Zawodowe przekazały ludności włoskiej, dotkniętej powodzią — **25 tys. centnarów mąki pszennej, 1.000 ctn. cukru oraz 40 milionów lirów.**

Zarząd Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców ZSRR ofiarował jako pomoc dla powodzian **20 tys. ctn. mąki pszennej, 10 tys. ctn. pszenicy, 500 ctn. cukru oraz 10 milionów lirów.**

Dla organizacji spółdzielczych na terenach objętych klęską powodzi, spółdzielcy radzieccy przekazali 20 traktorów z pługami oraz częściami zapasowymi. Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich przesłał Demokratycznemu Związkowi Kobiet Włoskich 5 tys. centnarów mąki, 1.000 ctn. cukru, 2 tys. ctn. manny oraz 100 tys. puszek mleka skondensowanego. Jako dar dla kobiet i dzieci, które ucierpiały wskutek powodzi kobiety radzieckie przesłały również kobietom włoskim 10 milionów lirów.

Sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy wystosował do Radzieckich Związków Zawodowych telegram, w których w imieniu wszystkich powodzian wyraża wdzięczność za tak hojną pomoc Radzieckich Związków Zawodowych dla ludności włoskiej, dotkniętej żywiołową klęską. Analogiczne telegramy wysłane zostały do Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich oraz do Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców ZSRR.

Ambasada radziecka w Rzymie otrzymuje wiele depesz i listów z podziękowaniami od obywateli włoskich.

Dziennik „UNITA" stwierdza, że wiadomość o natychmiastowej pomocy Związków Zawodowych i innych organizacji radzieckich dla narodu włoskiego, wywołała w całych Włoszech, uczucia wdzięczności dla wielkiego Kraju Socjalizmu.

Spółdzielnie produkcyjne meldują o wykonaniu rocznych planów skupu zboża

Z powiatu kołobrzeskiego wpłynął w dniu wczorajszym meldunek, że spółdzielnia produkcyjna w RYMANIU wywiązała się ze swego obowiązku sprzedaży zboża Państwu w 135 proc., a RZS Lejkowo zrealizowało plan w 100 proc.

W powiecie miasteczkim wykonały roczne plany skupu zboża w 100 proc. spółdzielnie produkcyjne: BRONOWO, DRETYŃ, GŁODOWO i WAŁDOWO.

Wytężoną pracą nad zdobywaniem wiedzy spłacimy dług zaciągnięty wobec klasy robotniczej

List młodzieży śląskiej do Prezydenta RP

KATOWICE PAP. W dniu 3 bm., w czasie uroczystości otwarcia Pałacu Młodzieży w Katowicach, młodzież śląska wystosowała następujący list do Prezydenta RP:

OBYWATELU PREZYDENCIE!

W dniu dzisiejszym my, młodzież robotniczego Śląska, otrzymaliśmy od społeczeństwa wspaniały Pałac Młodzieży, nazwany Twoim imieniem. Wiemy, że tak pięknej budowli i tak bogato wyposażonego domu nigdy jeszcze w naszym kraju nie było. Wiemy, że ten dar zawdzięczamy ukochanej Polsce Ludowej i naszej klasie robotniczej, tak mądrze kierowanej przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, której Ty przewodzisz.

Wiemy, że ten Pałac Młodzieży jest plonem Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, planu budownictwa pokojowego. Wiemy, że pałac nasz powstał z ofiarnej pracy naszych ojców i naszych matek, którzy obok bogactwa węgla i stali niosą Polsce Ludowej wspaniałe budowle socjalizmu. Pałac ten pokochaliśmy od pierwszego wejrzenia, nie dlatego, że jest piękny i bogato wyposażony, lecz dlatego, że nosi tak drogie dla nas imię Twoje, że jest dziełem twardych rąk robotnika, że jest on dowodem serdecznej troski, jaką Polska Ludowa otacza młodzież.

Twoje imię, Obywatelu Prezydencie, wyryte nad wejściem do pałacu, przypominać nam będzie w każdej chwili, że musimy się tu wychować na takich obywateli, co potrafią podjąć wspaniałe dzieło Twego życia, wieść Polskę naprzód, do sprawiedliwości społecznej, do szczęścia i dobrobytu, które niesie z sobą socjalizm. W naszej pracy i naszej walce my, młodzież harcerska i ZMP — pójdziemy za wspaniałymi przykładami Pioniera i Komsomołu. Przyrzekamy, że wytężona praca nad zdobywaniem wiedzy i umiejętności, hartowaniem woli zwycięstwa w walce o pokój na całym świecie, spłacimy dziś zaciągnięty dług wobec Ciebie, drogi Obywatelu Prezydencie, i wobec całej klasy robotniczej. Udowodnimy całej Polsce Ludowej, iż godni jesteśmy tego, że pierwszy Pałac Młodzieży w Polsce Ludowej wybudowano nam, dzieciom górników i hutników.

Prezydent RP — Bolesław Bierut na uroczystym otwarciu Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 bm. w Akademii Wojskowo-Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego.

Na uroczystość przybył Prezydent RP — Bolesław Bierut, witany dźwiękami hymnu narodowego.

Prezydentowi RP towarzyszyli minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski Konstanty Rokossowski i szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister Obrony Narodowej generał Marian Naszkowski.

Po powitaniu Prezydenta RP oraz zebranych przez komendanta Akademii płk. M. Staukiewicza, zabrał głos szef Głównego Zarządu Politycznego WP wiceminister Obrony Narodowej generał Marian Naszkowski, obrazując zadania Akademii i doniosłą rolę oficerów politycznych w Wojsku Polskim.

Przemówienie generała Naszkowskiego zebrani przyjęli gorącymi owacjami na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, na cześć wielkiego wodza postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

Wykład inauguracyjny na temat „Oficer polityczny — kierownik pracy partyjno-politycznej, wychowawca żołnierza — obrońcy Polski Ludowej" wygłosił płk. Biełous.

Opuszczając gmach Akademii Prezydent RP wpisał się do księgi pamiątkowej.

Nagrody dla przodujących chłopów — kary na opornych i opieszałych

Plan skupu zboża i kontraktacja trzody chlewnej jest obowiązkiem patriotycznym — który musi być wykonany przez każde gospodarstwo

Coraz więcej meldunków naszych korespondentów komunikuje o wywiązaniu się dalszych gromad i spółdzielni produkcyjnych z obowiązków sprzedaży zboża Państwu. W swoich listach korespondenci potępiają również opieszałych chłopów i piętnują opornych kułaków, którzy próbują sabotować państwowe plany gospodarcze. Niejednokrotnie korespondenci krytykują nieudolną pracę organizacji społecznych i gospodarczych w gminach i wskazują na bezplanową pracę niektórych prezydiów GRN.

SŁAWNO. Rolniczy Zespół Spółdzielczy w **Barzowicach** wywiązał się w dniu 24 listopada w przeszło 100 proc. z planowego skupu zboża — pisze korespondent E. Sz. — Nazajutrz po odstawie zboża odbyło się ogólne zebranie wszystkich członków spółdzielni produkcyjnej, na którym uchwalono dodatkowo sprzedać jeszcze 20 ton zboża.

Spółdzielcy w Barzowicach podwyższą swoje przyszłe plony, ponieważ obsiali jeszcze systemem krzyżowym 10.5 ha ziemi ponad plan.

Na wezwanie gromady **Żukowo** do przedterminowego zrealizowania planu sprzedaży zboża Państwu odpowiedziała większość gromad powiatu sławneńskiego. We współzawodnictwie tym gromada **Zielenlewo** w gminie Darłowo wykonała 161 proc. planu. **Porzecze** — 166 proc., **Noskowo** — 134 proc., **Ostrowiec** — 132 proc., a **Sulichowo** — 123 proc. Również gromady **Iniecino, Sieciemino, Bzowo** i wiele innych przekroczyły znacznie swoje plany.

Sołtysi: Bolesław Jańczak z Żukowa, Edward Duś z Letowa, Jan Bratko ze Ścięgnicy i Wacław Nakielski z Wietna otrzymali dyplomy uznania i nagrody pieniężne za wzorową pracę w realizacji planów państwowych. **Około 350 chłopów—hodowców otrzymało nagrody i dyplomy uznania** za dobre wyniki w hodowli. W odpowiedzi na zaszczytne wyróżnienia 7 nagrodzonych chłopów z gminy Lejkowo zobowiązało się podnieść hodowlę trzody chlewnej o 50 proc. i dodatkowo zakontraktować tuczniki.

Wysiłki chłopów, zmierzających do szybkiej realizacji obowiązków wobec Państwa hamuje niejednokrotnie nieudolna praca aparatu GS-ów. I tak np. część chłopów w gromadzie Podrzecze **(gm. Dobiesław)** nie mogło podpisać umów kontraktacyjnych, ponieważ w GS-ie brak było formularzy. **W gminie, Naćmierz** niepunktualnie wypłaca się chłopom należność za sprzedane zboże. Np. Jan Bercza z gromady Jezierzany czekał kilka godzin na pieniądze, aż w sklepie GS utargowano odpowiednią sumę. Z tego wynika, że GKS nie zna i nie pracuje według wytycznych swoich władz nadrzędnych, które zobowiązały GKS-y do stałego pogotowia kasowego.

Te poważne braki są jedną z przyczyn faktu, że powiat sławneński znajduje się wciąż jeszcze w gronie tych powiatów województwa koszalińskiego, które dotychczas nie przekroczyły 70 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża, a w kontraktacji trzody chlewnej również pozostają na szarym końcu.

CZŁUCHÓW. Korespondent Tadeusz Skorupski donosi, że w planowym skupie zboża przoduje w powiecie gromady: **Drzonowo**, która wykonała 123 proc. planu, **Kuliska i Dyminek**, które zrealizowały w 100 proc. swoje plany.

Natomiast takie gromady, jak **Bielica i Trzmielewo** nie wykonują należycie swoich obowiązków. Chłopi w Bielicy zrealizowali swoje plany dotychczas zaledwie w 20 procentach, a w Trzmielewie w 60 proc. Również w tych gromadach bardzo słabo przebiega kontraktacja trzody chlewnej.

Fakty powyższe świadczą, że organizacje polityczne i społeczne zbyt słabo pracują nad uświadamianiem chłopów, ociągających się jeszcze od wykonania swoich obowiązków. Świadczy to również, że prezydia GRN oraz Prezydium PRN zbyt mało interesują się przebiegiem planowego skupu zboża i kontraktacji trzody chlewnej. O takim lekkomyślnym stosunku do tych tak ważnych akcji państwowych mówią dobitnie cyfry wykonania planu powiatowego. Powiat człuchowski wykonał w skupie zboża zaledwie 63 proc. — a w kontraktacji trzody chlewnej 30 proc. planu.

SŁUPSK. Najważniejszym bodaj powodem, że powiat słupski dotychczas w stosunkowo niskim procencie zreali

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Górnicy z honorem wypełnili swój obowiązek wobec Polski Ludowej

Przemówienie wicepremiera tow. Al. Zawadzkiego na akademii górniczej w Katowicach

Rokrocznie — mówi wicepremier Zawadzki — nasza brać górnicza obchodzi swój dzień, podsumowując osiągnięcia ubiegłych lat, a zarazem stawiając przed sobą nowe zadania. **Możemy z dumą powiedzieć, że w tym roku nasi górnicy z honorem wypełnili swój obowiązek wobec Polski Ludowej.** Stoją przed nami bardzo odpowiedzialne zadania. Wystarczy przypomnieć, że głowa naszego Państwa — towarzysz Bierut, w liście swoim do Was, górnicy, ujął te zadania w cyfrę **4 milionów ton węgla więcej niż w br., jakie ma dać nasze górnictwo w roku 1952".**

Mówca wskazuje, że wysiłek ten jest konieczny dla osiągnięcia celu, o który w ciągu dziesięcioleci przelewała krew polska klasa robotnicza — dla zbudowania socjalizmu. Budowa socjalizmu przebiega w trudzie i w ostrej walce klasowej. W roku bieżącym — jak stwierdza wicepremier — przeżywamy szczególne trudności, bowiem obok trudności wzrostu, występujących na drodze budownictwa socjalistycznego — miała miejsce susza, która zsrawiła, że wystąpiły trudności na odcinku aprowizacyjnym. „Z trudności tych — stwierdza mówca — uczyniła żer dla swojej wrogiej działalności reakcja. Wykorzystują te trudności nasi wrogowie, aby gdzie się da i jak się da, szkodzić nam w marszu naprzód, który doprowadzi nas do szerokiego gościńca socjalizmu, **w marszu, w którym daje nam przykład Związek Radziecki,** budujący już ustrój komunistyczny, pod wodzą wielkiej partii Lenina — Stalina i pod przewodnictwem towarzysza Stalina".

Wicepremier wskazuje następnie, że dla pokonania trudności i podniesienia wydobycia węgla potrzeba — obok dalszego nasycenia procesów wydobycia nową techniką i szerokiej pomocy udzielanej przez rząd górnikom — **większego niż kiedykolwiek wzmożenia czujności rewolucyjnej, twardej postawy ideowo - politycznej górników i całej klasy robotniczej.**

Mówca podkreśla, że w tym przełomowym okresie **górnicy powinni świecić przykładem całej klasie robotniczej w miłości do Polski Ludowej".**

Kończąc przemówienie, wicepremier Zawadzki oświadczył wśród burzliwych oklasków: **„ostateczn zwycięstwo będzie nasze". „Pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych".**

Jeszcze lepiej i jeszcze ofiarniej pracować będą górnicy aby dać krajowi więcej węgla

Przemówienie ministra Górnictwa, tow. R. Nieszporka na akademii w Katowicach z okazji »Dnia Górnika«

Minister Górnictwa Nieszporek wygłosił na akademii górniczej w Katowicach w dniu 4 bm. przemówienie, w którym powiedział m. innymi:

Patriotycznym naszym obowiązkiem jest skupić wszystkie siły dla przedterminowej realizacji naszych planów produkcyjnych, dla przyśpieszenia naszej wielkiej sześciolatki.

Przeżywamy obecnie okres pewnych trudności w naszym rozwoju gospodarczym. Wiemy, gdzie tkwią źródła tych trudności, i wiemy też, że potrafimy je przezwyciężyć.

Pracując jeszcze lepiej i ofiarniej, gromadząc wszystkie nieprzebrane siły naszego narodu, kroczac jedynie słuszną drogą, którą prowadzi nas nasza wielka Partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przełamiemy niewątpliwie wszystkie przeszkody na naszej drodze i osiągniemy cel naszej walki i pracy — socjalizm!

Tę prawdę rozumieją ludzie pracy w Polsce, poznali ją przede wszystkim nasi bohaterscy górnicy — czołowy, przodujący oddział polskiej klasy robotniczej.

Na nasz węgiel czekają setki i tysiące polskich zakładów przemysłowych.

Na nasz węgiel czekają masy pracujące w mieście i na wsi. Nasz węgiel to złoto, za które możemy zakupić niezbędne nam towary zagranicą.

Z dumą możemy powiedzieć, że swoje górnicze święto spotykają polscy górnicy — duma i chluba całego naszego narodu — poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Plan wydobycia węgla za jedenaście miesięcy wykonany został w 100,6 proc. Dzięki ofiarnej pracy załóg, szereg kopalń zakończyło plan roczny przed terminem.

Serdecznie dziękuje górnikom, technikom i inżynierom tych kopalń za ich uczciwą, rzetelną, pełną poświęcenia pracę.

Jednakże pomimo tych wszystkich osiągnięć na odcinku wydobycia, trzeba stwierdzić, że nie daliśmy krajowi tyle węgla, ile kraj potrzebuje.

Nasz przemysł rozwija się, potrzeby rosną, szereg przemysłów takich, jak energetyka, materiały budowlane, cukrownie przekraczają plan wytwórczy i zużywają więcej węgla.

A przecież mamy możliwości zwiększenia wydobycia, możemy dać krajowi jeszcze więcej węgla niż dajemy obecnie.

W roku ostatnim poważnie wzrosła mechanizacja procesów wydobycia. Nigdy jeszcze w Polsce nie było na kopalniach tyle maszyn co teraz.

Poważnie wzmogły produkcję fabryki maszyn górniczych. Fabryki te opanowały seryjną produkcję kombajnów, transporterów lekkich, kaczych dziobów.

W budowie maszyn górniczych otrzymujemy poważną pomoc od Związku Radzieckiego.

Nasz kombajn KW—57 — wzorowany jest na radzieckim kombajnie *„Donbass"*. Nasza ładowarka do kamienia — na radzieckiej ładowarce PML, a nasz chwytak szybowy na radzieckim chwytaku BCZ.

* * *

W roku bieżącym — mówił dalej min. Nieszporek — uczyniliśmy wielki krok naprzód na drodze realizacji naszych planów inwestycyjnych — na drodze budowy nowych kopalń i nowych poziomów.

W ciągu ubiegłych 11 miesięcy wykonaliśmy o 8 proc. więcej szybów i o 52 proc. więcej przekopów niż w odpowiednim okresie 1950 r.

Budowa dwu nowych kopalń: kopalni „Wesoła II" i „Ziemowit" jest tak zaawansowana, że kopalnie te będą oddane do eksploatacji już w przyszłym roku.

Szeroko rozwinęła się nowa forma współzawodnictwa o chlubny tytuł najlepszego w zawodzie, do którego przystąpiło dotąd 53.083 górników.

Rozwija się współzawodnictwo o zaszczytny tytuł najlepszego oddziału, najlepszej kopalni.

Dzięki czemu mogliśmy zanotować takie osiągnięcia, komu je zawdzięczamy?

Zawdzięczamy je przede wszystkim władzy ludowej, która przegnała precz kapitalistów i obszarników, która oddała kopalnie ich prawowitemu właścicielowi — narodowi polskiemu, która stworzyła warunki rozwoju naszej Ojczyźnie.

Rząd i Partia otacza górników stałą opieką i troską.

W Polsce przedwrześniowej udziałem górników była nędza i bezrobocie, kapitaliści zatapiali kopalnie i wyrzucali robotników na bruk.

Często lała się krew górników w czasie strajków lub w obronie bieda - szybów, które stanowiły jedyne źródło zarobków dla bezrobotnych.

Jakież inne stało się życie górników w Polsce Ludowej. Zniknęło bezrobocie a wraz z nim bieda - szyby. Władza ludowa rozpoczęła budowę nowych, wielkich, zmechanizowanych kopalń, gdzie znajdą pracę nowe tysiące górników.

Dzięki władzy ludowej, zostało zbudowane tysiące nowych, jasnych izb mieszkalnych.

Władza ludowa nie szczędzi środków na mechanizację kopalń.

Maszyny czynią pracę górników lżejszą, zwiększają wydajność i zarobek.

Władza ludowa nie szczędzi środków, aby ulżyć górnikom również i w okresie obecnych trudności, zwiększając przydziały aprowizacyjne i zarobki górników.

Rosną z roku na rok wydatki na emerytury, wydatki na opiekę nad dzieckiem górniczym, na przedszkola, żłobki, na ochronę zdrowia.

TOWARZYSZE GÓRNICY!

Towarzysz Bierut, Prezydent Polski Ludowej wskazał nam jeszcze w 1949 roku, że przemysł węglowy jest największą i najważniejszą częścią naszego całego przemysłu, że od pracy górników, to jest nas wszystkich, zależy w niemałym stopniu nasze zwycięstwo w bitwie o uprzemysłowienie Polski, o socjalizm.

Przekraczać jak najwyżej plan wydobycia — oto najważniejsze zadanie chwili.

Jeszcze w roku bież. w grudniu musimy dać dodatkowe ponadplanowe, tysiące ton węgla, w roku przyszłym winniśmy dać o 4 mil. ton węgla więcej, niż w roku bież.

Są to zadania nie łatwe, które tylko przy napięciu wszystkich sił można będzie wykonać.

TOWARZYSZE GÓRNICY!

Zbliżamy się do końca drugiego roku Planu 6-letniego. Przed nami 1952 — rok trzeci, decydujący rok planu.

Toteż w dniu naszego górniczego święta przyrzeknijmy sobie, i całemu narodowi, wszystkim bojownikom o pokój na świecie, że zadania, jakie przed nami postawiła partia i władza ludowa — wykonamy i przekroczymy.

Nie zawiedziemy naszej wielkiej Partii i naszego Rządu, nie zawiedziemy towarzysza Bieruta, ni zawiedziemy zaufania, szacunku i miłości, jaką cały naród otacza górników.

Przemówienie wicemin. S. Wierbłowskiego w Specjalnej Komisji Politycznej ONZ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ki, lecz dlaczego to się nie stało? Dlatego, że faworyt Stanów Zjednoczonych, pan Adenauer, którego pismo przedstawiają Narodom Zjednoczonym trzy mocarstwa oraz jego poplecznicy, utrzymać się mogą przy władzy tylko w Niemczech rozbitych, w Niemczech Zachodnich, w których faszyzm i hitleryzm podnoszą głowę. Do jakich to prowadzi konsekwencji — o tym panowie mogli się przekonać, czytając wczorajszy „Le Monde" **Odwetowcy, którzy są członkami gabinetu pana Adenauera, już nie tylko protestują przeciwko decyzjom w Jałcie i Poczdamie, ale żądają grabić Niemiec przedwersalskich.** Dzieje się to w tym czasie, gdy pan Adenauer jest gościem z wszystkimi honorami w Londynie.

Przemówienie delegata brytyjskiego pana Lloyda ma niewątpliwie związek z tą akcją polityczną. Dla takich właśnie ludzi, jak pan Adenauer i pan Seebohm, którzy śnią o wielkiej Rzeszy, utworzona ma być komisja pod auspicjami Narodów Zjednoczonych.

Stanowisko Rządu Polskiego w sprawie zapewnienia jedności Niemiec jest jasne. Rząd mój już na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w styczniu 1947 roku występował **przeciwko wszelkim projektom rozczłonkowania Niemiec. Od tego czasu Rząd Polski niejednokrotnie wypowiadał się za przywróceniem jedności Niemiec, jako nieodzowną przesłanką ich pokojowego i demokratycznego rozwoju.**

Interesy pokoju, najbardziej żywotne interesy narodu niemieckiego, jak również interesy sąsiadów Niemiec i wszystkich narodów europejskich wymagają zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych. Jedność Niemiec jest ważnym czynnikiem zabezpieczenia pokoju w Europie.

Utrzymanie i utrwalenie rozbicia Niemiec leży jedynie w interesie tych, którzy, prowadząc politykę przygotowań do wojny, chcą tworzyć ogniska nowych konfliktów i niepokoju. Staszczowane Niemcy Zachodnie to dla nich jedna z ważnych baz agresji.

Naród niemiecki docenia znaczenie pokojowej polityki Rządu Polskiego, która zakłada jedność Niemiec, jako czynnik pokojowego rozwoju w Europie. Na tych właśnie zasadach, zmierzających do pokojowego ukształtowania stosunków, rozwijają się i zacieśniają przyjazne stosunki pomiędzy narodem polskim i narodem niemieckim, dla którego Niemiecka Republika Demokratyczna jest ostoją w walce o pokojowe i demokratyczne zjednoczone Niemcy, o Niemcy, które w pokojowym współżyciu z innymi narodami realizują zasadę współpracy międzynarodowej.

Droga zjednoczenia Niemiec, którą wskazuje NRD i Front Narodowy Niemiec Demokratycznych, w obu częściach Niemiec dowodzi, że naród niemiecki znalazł właściwą drogę do jedności i pokoju. **Z tej drogi nie mogą go zawrócić ani manewry pana Adenauera, ani manewry jego mocodawców. Z tej drogi nie mogą go zawrócić również nielegalne uchwały ONZ.** Ani przed narodem niemieckim, ani przed narodami Europy, broniącymi w interesie pokoju prawa Niemiec do jedności, **rezolucje merytoryczne czy proceduralne nie potrafią ukryć istotnych tendencji, którymi kierują się mocarstwa zachodnie. W związku z tym delegacja polska głosować będzie przeciwko wnioskowi delegacji pakistańskiej, zalecającej zaproszenie przedstawicieli Niemiec Zachodnich i Wschodnich.**

* * *

W czasie przemówienia szefa delegacji polskiej Wierbłowskiego doszło do ostrej scysji między nim a przewodniczącym komitetu — delegatem Turcji Sarperem. Sarper w sposób stronniczy i bezprawny usiłował przeszkodzić wiceministrowi Wierbłowskiemu w sprecyzowaniu stanowiska Polski pod pretekstem, że delegat polski rzekomo wykroczył poza ramy debaty nad rezolucją Pakistanu w sprawie zaproszenia przedstawicieli niemieckich. Przewodniczący trzykrotnie przerywał przemówienie wiceministra Wierbłowskiego, stwierdzając, jakoby powoływanie się delegata Polski na artykuł 107 Karty — wykluczający kompetencje ONZ w sprawach dotyczących likwidacji skutków wojny — wychodziło poza ramy debaty nad rezolucją Pakistanu. Delegat polski zaprotestował ostro przeciw stronniczej interwencji przewodniczącego. Podkreślając ścisły związek pomiędzy odpowiednimi artykułami Karty a rezolucją Pakistanu, wiceminister Wierbłowski podkreślił, że Polska, zwłaszcza jako sąsiad Niemiec, powinna mieć równa, jak inni, swobodę przedstawienia swego stanowiska.

Protest Wierbłowskiego poparł **delegat radziecki Malik.** Piętnując stosowanie przez przewodniczącego dyktatorskich metod, Malik stwierdził, że nie można omawiać rezolucji Pakistanu bez poruszenia meritum dyskutowanego problemu.

Postępowanie przewodniczącego było tak prowokacyjne i bezprzykładne, że nawet delegat Anglii Jebb zmuszony był oświadczyć, iż powoływanie się na Kartę NZ nie może być traktowane jako „wykraczające poza ramy omawianego zagadnienia".

Wobec silnego wrażenia, jakie protest Wierbłowskiego i wystąpienie Malika wywarły na członkach komisji, przewodniczący Sarper — wyczuwając brak poparcia — **wycofał się ze swego prowokacyjnego stanowiska.**

Każde gospodarstwo winno wykonać plan skupu zboża i zakontraktować trzodę chlewną

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zował roczny plan skupu zboża (62,8 proc.) — pisze korespondent Z. Łączyński — jest słaba praca aktywu społecznego i gospodarczego na terenie wsi. Toteż nawet najlepsze gminy dotychczas nie osiągnęły 100 proc. przewidywanego planu sprzedaży zboża. **Gmina Motarzyno** wykonała do dnia 30 listopada br. 98 proc. planu, **gmina Zelki — 97 proc., Nożyno — 96 proc., Rokity —** 93 proc.

Gminy Lubuczewo, Bruskowo, Dębnica Kaszubska i Duninowo nawet nie wykonały 50 proc. swoich planów.

BIAŁOGARD. Chłopi — aktywiści gminy Biały—Zdrój zbadali przyczyny słabego przebiegu realizacji planowego skupu zboża i przystąpili do aktywniejszego wykonania swoich obowiązków. W korespondencji Jana Bednarskiego czytamy m. inn.: Wzmożoną pracą uświadamiającą wśród chłopów, którzy nie wykonali jeszcze swoich planów i zastosowaniem ustawowych kar w stosunku do opornych przyśpieszono realizację planów. M. inn. opornego A. Kamińskiego ukarano grzywną 1000 zł. Taką samą karę zastosowano wobec Jana Glinki z gromady Niemierzyno. Do dnia 29 listopada zrealizowano roczny plan skupu zboża w 86 proc., podatek gruntowy w 99 proc., FOR w 90 proc., sprzedaż ziemniaków jadalnych w 95 proc. i ziemniaków przemysłowych w 100 proc.

W planowym skupie zboża wywiązały się w 100 proc. gromady: Bystrzno, Ciechanowo, Dąbrowo, Krosino, Krzycko i Łęgi.

Prezydia GRN w powiecie białogardzkim winny wziąć przykład z pracy GRN w Białym Zdroju. Tylko bezustanne czuwanie nad wykonaniem przez gromady dziennych planów, tylko bezustanna praca uświadamiająca aktywu samopomocowego i GS-ów doprowadzi do tego, że powiat białogardzki w jak najkrótszym czasie nadrobi zaległości z ubiegłych tygodni. Dotychczas bowiem powiat Białogard wykonał roczny plan skupu zboża tylko w 62,5 proc.

Wykorzystując doświadczenia radzieckie

Załogi POM-ów w Sławnie, Miastku i Człuchowie stają do współzawodnictwa w przyśpieszeniu remontów zimowych

We wszystkich Państwowych Ośrodkach Maszynowych Ziemi Koszalińskiej trwają już zimowe remonty maszyn rolniczych. Od szybkiego i starannego przeprowadzenia ich zależeć będzie w przyszłym roku sprawność pracy brygad traktorowych POM.

Brygady remontowe rozpoczęły obecnie współzawodnictwo w naprawie i przygotowaniu maszyn i narzędzi rolniczych do przyszłorocznych prac.

Załogi POM-ów Sławno, Miastko, i Człuchów jako pierwsze w województwie koszalińskim zawarły pomiędzy sobą umowę o współzawodnictwie w pracach remontowych.

M. in. czytamy w umowie:

„Wykorzystując doświadczenia pracowników wzorowego Uljanowskiego MTS zawieramy między sobą umowę o socjalistycznym współzawodnictwie pracy w okresie remontów zimowych.

Celem umowy jest:

rozwinięcie i umasowienie współzawodnictwa pracy

przyśpieszenie wykonania planów remontów

polepszenie jakości remontów

obniżenie kosztów własnych

objęcie szkoleniem politycznym i zawodowym pracowników POM

wzmożenie pracy organizacji partyjnej i ZMP, a szczególnie agitatorów

„komisja powołana co dwa tygodnie przeprowadzać będzie kontrolę realizacji wykonania planów i podjętych zobowiązań w ramach niniejszej umowy. Wyniki wraz z radami, wskazówkami i wyjaśnieniami będą podawane do Wydziałów Politycznych, każdego z trzech POM-ów i Ekspozytury w Koszalinie".

A oto zobowiązanie załogi POM Sławno, podjęte w ramach tej umowy:

„Zobowiązujemy się:

Wszystkie maszyny rolnicze wyremontować do 4 lutego 1952 r. (11 dni przed terminem), zaś snopowiązałki zostaną naprawione do 31 lutego, tj. 14 dni przed terminem.

Usprawnić proces technologiczny remontów przez wprowadzenie harmonogramu i planów pracy grup remontowych w grudniu, styczniu i lutym. Umożliwi to wykonanie prac zaplanowanych na 19.556 godz. w ciągu 12.494 godz.

Zmniejszyć o około 3 tys. zł koszty własne remontów przez użycie złomu i części z wraków.

Wydawać co 7 dni gazetkę — „Błyskawicę" i co 14 dni gazetkę ścienną.

Przez zorganizowanie szkolenia zawodowego i politycznego podnieść świadomość załóg i umożliwić kierowcom zdobycie kwalifikacji szoferskich wyższych o klasę jazdy.

Z życia partii

Szkolenie ideologiczne

pomaga nam w pracy partyjnej i zawodowej

Tow. Stalin uczy nas, że: **„im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników jakiejkolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna i tym większe są wyniki pracy...".**

Po to, aby podnieść na coraz wyższy poziom każdy odcinek naszej pracy, każdy członek i kandydat partii musi stale i systematycznie walczyć o opanowanie teorii marksizmu - leninizmu, kierować się nią w codziennej praktyce. Ten obowiązek znalazł zresztą wyraz w statucie naszej partii, który m. in. mówi (rozdz. 1, 2, d): **„Stale pracować nad podniesieniem poziomu uświadomienia politycznego, opanowywać zasady marksizmu - leninizmu, które powinny być drogowskazem działalności każdego członka partii".**

Doświadczenia dotychczasowe wskazują, że tam, gdzie szkolenie partyjne jest w pełni doceniane przez organizację partyjną i gdzie jest ono postawione na odpowiednim poziomie, tam nieustannie rośnie polityczna aktywność członków partii, siła ich oddziaływania na bezpartyjne otoczenie i zdolność ich do mobilizowania załóg, do wykonywania zadań stawianych przez rząd i partię.

Sięgnijmy dla przykładu do doświadczeń naszej organizacji partyjnej przy SPZB. O ile w ubiegłym roku szkolenia partyjnego brało w nim udział 40 towarzyszy, to w roku bieżącym cyfra ta wzrosła do 129 towarzyszy, przy czym objęliśmy szkoleniem dodatkowo jeszcze 17 ZMP-owców. Znacznie poprawiła się również frekwencja na zajęciach. Wynika to stąd, że coraz więcej towarzyszy przekonywuje się, że nie można być dobrym członkiem partii, że nie sposób podołać wciąż rosnącym wymaganiom, jakie stawia nasze budownictwo, bez podnoszenia swojej świadomości i poziomu politycznego. Doświadczenia ubiegłego roku wykazały jasno, że towarzysze, którzy sumiennie pracowali nad podniesieniem swojego poziomu politycznego, jak tow.: Oksman, Wielkoszewski, Sznajder i inni — dorośli do wykonywania nowych wyższych i trudniejszych zadań.

Tow. Oksman, w ubiegłym roku uczestnik kursu II stopnia wyrósł na tyle, że dziś może z powodzeniem spełniać funkcję wykładowcy kursu II stopnia, a w pracy zawodowej awansował na dyrektora Zarządu Budowlanego. Ten awans partyjny i zawodowy osiągnęło również wielu innych uczestników szkolenia.

Przed naszą organizacją partyjną stało w roku bieżącym poważne zadanie mobilizowania załóg do wykonywania planu gospodarczego. I tu trzeba stwierdzić, że szkolenie partyjne znacznie ułatwiło nam wykonanie tego obowiązku. — Uczestnicy szkolenia partyjnego przodowali w pracy, przodowali w agitacji na budowach, przez co w dużym stopniu przyczynili się do wciągania załogi do współzawodnictwa, do walki o podnoszenie wydajności pracy.

Jak bardzo szkolenie pomaga w rozwiązywaniu codziennych zadań gospodarczych, dobitnie ilustruje przykład oddziałowej organizacji partyjnej — stolarni, gdzie sekretarzem jest tow. Waksman. Przerabiając na szkoleniu temat: **„ZSRR — kraj zwycięskiego socjalizmu"** — towarzysze dyskutowali na temat trudności budownictwa socjalistycznego, przy czym w dyskusji nawiązano do trudności budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. W wyniku tak prowadzonych zajęć, właśnie na szkoleniu partyjnym zrodziły się pomysły zaostrzenia walki o oszczędność materiałów, projekty pełnego wykorzystania odpadków, co po wprowadzeniu w życie przyniosło już załodze stolarni poważne sumy oszczędności.

Stały wzrost poziomu politycznego naszej organizacji partyjnej przyczynia się do tego, że rosną szeregi naszego aktywu, że nasza organizacja partyjna zwiększa swe szeregi o najlepszych przedstawicieli klasy robotniczej.

Tow. Wielkoszewski, będąc w ubiegłym roku uczestnikiem kursu II stopnia wprowadził na miejscu pracy głośne czytanie gazet i potrafił codzienną agitacją wychowywać swoje otoczenie. Dzięki niemu właśnie został przyjęty do partii przodownik pracy, tow. Ejsmont, który wkrótce potrafił już zastąpić tow. Wielkoszewskiego w pracy agitacyjnej, gdy ten został wysłany w akcji jesiennej na wieś.

W bieżącym roku szkolenia partyjnego również możemy wykazać się pierwszymi osiągnięciami. Szczególnie daje się to zauważyć w szkole wieczorowej. Dzięki właściwym metodom prowadzenia zajęć, dzięki przestrzeganiu obowiązku prowadzenia konspektów i opiece bardziej wyrobionych towarzyszy nad słabszymi — systematycznie podnosi się poziom uczestników szkolenia, nawet tych, którzy mieli początkowo niemałe trudności w opanowaniu materiału. Tak np. tow. Techmański opiekował się tow. Szyposzyńskim i pomagał mu w pracy. Obecnie tow. Szyposzyński poczynił takie postępy że sam podjął się udzielania pomocy innym towarzyszom.

Teraz nie ulega już dla nas żadnej wątpliwości, że jeszcze pełniejsze skoncentrowanie uwagi na zagadnieniach szkolenia partyjnego pozwoli nam jeszcze bardziej uaktywnić całą organizację partyjną i uczynić ją w jeszcze większym stopniu zdolną do kierowania masami i rozstrzygania wszystkich zadań stojących przed nami na naszym odcinku w zbliżającym się III roku Planu 6-letniego.

Bogdan Romanowski
sekretarz KZ PZPR przy Szczecińskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budownictwa

Pierwszy samochód gaśniczy, całkowicie wyprodukowany w kraju, posiada nadwozie wykonane z metalu i liczne urządzenia, ułatwiające i przyśpieszające użycie właściwego sprzętu podczas akcji. Samochód wyposażony jest w motopompę przenośną. Prototypowe nadwozie zostało zbudowane na podstawie rysunków opracowanych przez st. konstruktora Piotra Ładę. Według projektów pomysłów, inż. Eugeniusza Dooring. Wykonaniem prototypu kierował przodownik pracy, brygadzista Gawlewicz, zaś nadzór techniczny sprawował ob. Wojciechowski.

Seryjna produkcja takich wozów rozpocznie się już wkrótce.

Z doświadczeń aktywisty robotniczego

Spółdzielnia w Chomętowie będzie się stale rozwijać

GDYBY ktoś przyjechał dzisiaj do spółdzielni produkcyjnej „Złoty Kłos" w Chomętowie i zobaczył, jak raźnie idzie robota, z pewnością nie chciałby uwierzyć, że jeszcze niedawno pod wpływem niecnej roboty wroga klasowego mówiono tu całkiem otwarcie o rozwiązaniu spółdzielni.

Wróg wykorzystał niedostateczne uświadomienie spółdzielców i omotał spółdzielnię siecią wrogich plotek, oszczerstw i namów. Ba, wróg nawet „powoływał się" na uchwałę w sprawie Gryfic, tłumacząc ją kłamliwie na swój ład dla rozbicia spółdzielni. Taki np. **Feliks Panfil** najpierw po cichu, a później coraz śmielej począł nawoływać spółdzielców, aby nie siali na spółdzielczych polach, gdyż wystarczy pono każdemu to, co posiał na swej działce przyzagrodowej. **Jan Wiarnik**, sołtys **Bronisław Kozłowski**, a nawet członek partii **Franciszek Kaczmarek** poparli go. Organizacja partyjna nie potrafiła wtedy przeciwstawić się tej wrogiej robocie i dobrana klika spowodowała rozprzężenie pracy na wszystkich odcinkach.

Kiedy przybyłem do spółdzielni mówiono mi, że rozwiązanie spółdzielni — to sprawa przesądzona, że nie warto nawet mówić o czymś innym. Ja jednak wiedziałem, że nie wolno ustępować wrogowi, że trzeba walczyć o wzmocnienie spółdzielni.

PIERWSZA RZECZ — POZNAĆ LUDZI

Rozpocząłem od agitacji indywidualnej. Nie było domu, do którego bym nie zaszedł, nie było człowieka, z którym bym nie rozmawiał. Poznałem ludzi. Zorientowałem się, którzy z nich — to wrogowie, z którymi trzeba zdecydowanie walczyć, którzy zaś — są chwiejni, obałamuceni przez wroga propagandę. Tych trzeba było przekonać i uświadomić.

Zacząłem ich nakłaniać do tego, aby zaczęli wychodzić do pracy w polu. Gdy zaczęliśmy kopać ziemniaki, na początku kopało nas czterech, na drugi dzień pięciu i tak stale przybywał ktoś nowy, zachęcony dobrym przykładem. I tak wykopaliśmy 40 ha ziemniaków. Około 300 ton odstawiliśmy Państwu, a 90 pozostawiono na sadzenie wiosna 1952 roku.

DO GŁOSU DOSZLI PRAWDZIWI SPÓŁDZIELCY

Kiedy uporano się z ziemniakami, trzeba było pomyśleć o wymłóceniu i odstawieniu zboża. Dostaliśmy z POM-u młocarnię i traktor. Rozpoczęliśmy młocke. Po paru dniach mogliśmy młócić już na trzech młocarniach bez pomocy POM-u, bo spółdzielcy nie tylko, że zgłosili się do pracy, ale powyciągali i inne jeszcze motory i młocarnie — tak, że do końca listopada wymłócono większość zboża. 95 ton odstawiono na punkt skupu, a ponad 13 ton wydano spółdzielcom jako zaliczki na dniówki obrachunkowe. Po sprzedaniu zboża można było zapłacić podatek i przez to wywiązać się ze wszystkich obowiązków wobec Państwa. Gdyśmy w tym czasie zwołali zebranie, panowały już na nim inne nastroje. Nikt nie mówił o rozwiązaniu spółdzielni, natomiast odezwały się głosy potępiające klikę kułaków.

A klika jak gdyby wycofywała się. Podstawowa organizacja partyjna wzięła się energicznie do dzieła. Franciszek Kaczmarek za wrogą działalność przeciwko spółdzielni został usunięty z partii. Jego kompani widząc, że nie znajdują wśród spółdzielców posłuchu przycichli. Do głosu doszli spółdzielcy, którzy pragną jak najlepszego rozwoju spółdzielni. Patrzą oni teraz czujnie na ręce tych, co chcieli ją rozbić.

NOWE INWESTYCJE

Na zebraniu spółdzielcy mówili o nowych inwestycjach, koniecznych dla zapewnienia rozwoju spółdzielni. Tow. **Mieczysław Brzeziński** wystąpił na zebraniu z propozycją, aby spółdzielnia założyła dużą hodowlę krów, zmniejszając równocześnie ilość koni, które obecnie, dzięki pomocy ośrodka maszynowego, nie są w takiej ilości potrzebne.

Wiele debatowano w spółdzielni nad przeprowadzeniem orki jesiennej. Postanowiono orać aż do spadnięcia śniegu, tak aby zaorać jak najwięcej ha. Zarząd spółdzielni powziął uchwałę na temat wykorzystania do końca roku wszystkich kredytów inwestycyjnych — zakupienia maszyn rolniczych, wozów i warsztatu ślusarsko-reperacyjnego. Zakupiono również 10 świń, które mają stać się zalążkiem wielkiej, nowoczesnej tuczarni.

Planów jest wiele, realizacja ich będzie wymagała długiej, wytężonej pracy całego kolektywu spółdzielczego. Ale spółdzielcy wierzą, że pokonawszy raz trudności, będą w stanie pracować coraz lepiej. Coraz sprawniej i energiczniej pracuje zarząd z przewodniczącym ob. **Rzepeckim** na czele. Pomagają mu dzielnie przodujący ludzie spółdzielni — PZPR-owcy, jak np. tow. **Brzeziński**, ZSL-owcy jak np. **Teofil Michalski**. Coraz więcej udzielają się w pracy kobiety, z coraz większym zapałem pracuje młodzież. Teraz uważamy za rzecz pewną, że spółdzielnia rzeczywiście będzie rozwijać się coraz lepiej.

Kiedy po przyjeździe mówiłem spółdzielcom, że ich spółdzielnia w Chomętowie może zostać przodująca spółdzielnią w pow. gryfickim, to mnie wyśmiano, a dziś wszyscy mówią to samo. Spółdzielcy z Chomętowa zobaczyli bowiem, jak wielka siła leży w dobrze prowadzonym, świadomym swych zadań kolektywie. I jak ważne jest stałe zachowanie czujności.

JÓZEF OLSZAŃSKI
robotnik SPZB — Szczecin

Na froncie walki o plan

Usunąć trudności, które hamują realizację planów

w Szczecińskich Zakładach Nawozów Fosforowych

NA wiele przeszkód natrafiają robotnicy Szczecińskich Zakładów Nawozów Fosforowych. Ale wśród załogi jest wielu ofiarnych ludzi, których trudności nie zrażają i nie załamują. Wystarczy parę minut rozmowy ze zmianowym Czapskim, robotnikami Skalecki, Todorowskim, czy Jaszczyszynem, aby zrozumieć jak głęboko przeżywają oni każdy sukces i każde niepowodzenie w produkcji. Czapski może nie powie tak pięknie jak inż. Borden z tejże fabryki: „Pokochałem fabrykę i nie rozstanę się z nią" — ale cała postawa Czapskiego świadczy o tym, jak bardzo zrósł się ze swą fabryką, jak bardzo świadom jest znaczenia i wagi produkcji, która powstaje z pracy rąk jego i jego towarzyszy. Takich ludzi jest więcej. Gdy np. 3 bm. wskutek braku ludzi została zagrożona ciągłość w dowozie surowca, wolni od służby wartownicy straży przemysłowej z własnej inicjatywy przeładowali 3 wagony.

A jednak mimo to fabryka od dłuższego czasu nie wykonuje planów produkcyjnych.

Plan półroczny jednego z ważnych działów produkcji został zrealizowany w 85,7 proc. Następne miesiące nie mogły już naprawić sytuacji. W listopadzie procent wykonania wyniósł ok. 80 proc.

Prawdą jest, iż zakład nie należy do najnowocześniejszych. Ale bynajmniej nie usprawiedliwia to faktu, że przez długi okres czasu na fabryce była „modna" oportunistyczna teoria, według której wszystkie, częste zresztą awarie i przestoje, były spowodowane „obiektywnymi", nie dającymi się uniknąć przyczynami. Tego rodzaju poglądy nurtowały nawet organizację partyjną. Nic dziwnego więc, że w tych warunkach nie mogła być prowadzona należyta walka o podniesienie poziomu eksploatacji, o zwiększenie czujności i troski o zakład. Roboty tej nie prowadziła ani organizacja partyjna poprzez grupy partyjne i agitatorów, ani też rada zakładowa. Ostatnio rada zakładowa zaczęła wydawać t.zw. „błyskawice" popularyzujące osiągnięcia poszczególnych grup załogi i to niewątpliwie świadczy o ożywieniu pracy, ale fakt, iż organizacją związkową jest objętych zaledwie 50 proc. robotników świadczy o małym zasięgu jej oddziaływania. Rada zakładowa niedostatecznie dbała o zwoływanie zebrań załogi celem wciągnięcia jej do aktywniejszego współrządzenia fabryką, nie dążyła do wprowadzenia współzawodnictwa jako stałego elementu pracy, a z drugiej strony nie reagowała należycie na fakty łamania dyscypliny pracy przez najmniej świadomą część załogi. Wprawdzie na tym odcinku wiele się już poprawiło — liczba opuszczonych roboczo-dni, która w maju br. wynosiła 356, stale, co miesiąc się zmniejsza, ale w dalszym ciągu mają miejsce wypadki opuszczania pracy przed zakończeniem zmiany. I zdarza się to w dodatku np. wśród pracowników przy dowozie surowca, a więc wśród tych, którzy pracują w łatwiejszych warunkach niż obsługa pieców.

Nie ulega wątpliwości, że wiele winy za brak konsekwentnej, nieugiętej walki o realizację planu ponosi kierownictwo administracyjne zakładu. Bez względu na to z kim spośród załogi się rozmawia, słyszy się jedno zdanie: *„Za mało mamy opieki technicznej, za mało kierownictwo przebywa pośród nas w czasie pracy, nie przysłuchuje się naszym głosom".* Aby przekonać się, że głosy te mogłyby wiele przynieść pożytku, wystarczy sięgnąć do doświadczeń ob. Banasika, kierownika produkcji superfosfatu, który przez długi czas nie chciał nawet słyszeć o proponowanych dla podniesienia jakości produkcji usprawnieniach. Usprawnienia te wprowadzone później znacznie poprawiły jakość nawozu. A tacy ludzie, jak Czapski, gorąco pragną ulepszyć prace zakładu, wskazują na możliwości przeróbek konstrukcyjnych i zmian organizacyjno-technicznych i uwagi ich nie mogą być przemilczane.

Brak dbałości i planowości w codziennej pracy administracji wyraża się i w innych dziedzinach. Magazyny nie są należycie zaopatrzone w części, które należy często zmieniać w procesie eksploatacji, brak często łożysk, węży gumowych itp. Dyrekcja nie troszczy się o to, by przy prowadzonej obecnie przebudowie nabrzeża, wykorzystać gruz zalegający tereny fabryczne.

Przed załogą fabryki stoi teraz bojowe zadanie: z nadwyżką zrealizować plany produkcyjne. Załoga podjęła w tym kierunku zobowiązanie przekroczenia grudniowego planu produkcji nawozów o 15 proc. Zadania te są w pełni realne, ale trzeba, by kierownictwo dołożyło wszelkich starań, celem usunięcia istniejących jeszcze braków (nieszczelna chłodnica w trzeciej wieży produkcyjnej, uruchomienie czwartej wieży itd.)

Koniecznym jest jednak obok tego, aby organizacja partyjna i rada zakładowa wzmogły walkę o rozbudzenie w całej załodze świadomości wagi i znaczenia produkcji jej zakładu, aby z niezapisanej tablicy stojącej na terenie fabrycznym nie znikał wykres realizacji dziennych zadań, by pojawiły się tablice ze zdjęciami najlepszych ludzi załogi i informacją o wynikach ich pracy. Zadania zostaną wykonane, o ile sprawy te będą przedmiotem codziennej troski kierownictwa politycznego i gospodarczego w ciągu wszystkich tych dni, jakie nas dzielą od wkroczenia w III rok Planu 6-letniego.

L. Z.

Absolwenci S.P.P. przodują w pracy „Dojek tuckich" w Microszewickich Zakładach Przemysłu Lniarskiego. Na zdjęciu: ZMP-ówka Maria Kot członkini przodującej trójki „tuckich", w skład której wchodzą jeszcze dwie absolwentki SPP, Helena Janik i Eugenia Ostrowska.

CAF — fot. Kuperman.

Z ŻYCIA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Liczne zastępy synów chłopów i robotników kształcą się na oficerów odrodzonego Wojska Polskiego.
Na zdjęciu: podchorążowie O. S. Inż. Sap. przy nauce budowy umocnień ziemnych.

Wzmóc wysiłki w dziedzinie likwidacji zaległości na SFOR

JUŻ szereg tygodni trwa na naszej wsi wielka akcja, której celem jest całkowite wywiązanie się każdego chłopskiego gospodarstwa ze wszystkich obowiązków wobec Państwa. W akcji tej dzięki wielkiej pracy masowo-politycznej, przeprowadzonej wśród mało i średniorolnych chłopów, dzięki wielkiemu wysiłkowi organizacyjnemu, w wyniku coraz umiejętniejszego demaskowania wrogiej, kułackiej plotki i bezwzględnego przeciwstawienia się tym, co usiłują naruszać ludową praworządność — osiągnęliśmy poważne rezultaty. Pomyślnie przebiega planowy skup zboża. Wiele powiatów zostało już zwolnionych z miarek i odsypów i w obecnej chwili aktyw wraz z mało i średniorolnymi chłopami w tych powiatach zwracają szczególną uwagę na te gospodarstwa, zwłaszcza kułackie, które złośliwie ociągają się z wywiązaniem ze swych obowiązków w nadziei, że uda im się wymigać, ukryć za ogólną cyfrę wykonanego przez gromadę lub gminę planu.

Przybrał na sile planowy skup zboża w powiatach pyrzyckim i chojeńskim, które dotychczas pozostawały w tyle.

Osiągnęliśmy również pomyślne wyniki w realizacji podatku gruntowego. Pracujące chłopstwo wsi szczecińskiej swoim wywiązaniem się z obowiązków wobec Państwa, daje dowód coraz większego zrozumienia swoich zadań w sojuszu robotniczo-chłopskim, wykazuje swój głęboki patriotyzm i zdecydowaną wolę uczestniczenia w socjalistycznym budownictwie, w realizacji 6-letniego Planu, który przynosi dobrobyt, wzmacnia siłę gospodarczą i obronną naszej Ojczyzny.

TRZEBA jednak stwierdzić, że dotychczasowe wyniki na odcinku realizacji SFOR — Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa — nie są zadawalające. Jesteśmy jeszcze dalecy od zrealizowania w 100 proc. SFOR w skali wojewódzkiej, a szereg powiatów przodujących w planowym skupie zboża, jak np. Myślibórz, Nowogard, Choszczno czy Szczecin zrealizowały dotychczas SFOR zaledwie w 40 proc.

SFOR, jak wiadomo, wpłacają tylko gospodarstwa zamożniejsze, posiadające znaczne dochody. Realizacja SFOR posiada więc nie tylko poważne znaczenie dla naszej gospodarki, umożliwia mianowicie uzyskanie pewnych ilości zaplanowanych i niezbędnych środków finansowych, lecz ma także znaczenie polityczne. Bo przecież między innymi poprzez naszą politykę podatkową, poprzez SFOR, poprzez stosowanie progresji w zależności od dochodowości gospodarstwa realizujemy naszą klasową politykę na wsi.

Cóż oznacza więc dotychczasowy niski procent realizacji SFOR w naszym województwie?

Oznacza po pierwsze, że poważna część gospodarstw średniorolnych, podpadających pod SFOR, w zasadzie wywiązała się z tego obowiązku i w wyniku tego w skali wojewódzkiej uzyskaliśmy około 50 proc. realizacji planu.

Oznacza to po wtóre, że ociągają się z wpłatami na SFOR najzamożniejsze, kułackie gospodarstwa i zamożniejsi chłopi, ulegający kułackim wpływom.

TE dotychczasowe poważne niedociągnięcia w obecnej akcji należy w jak najszybszym czasie naprawić. Musi zabrać się do tego cały nasz aktyw. Muszą szczególną uwagę na ten zaniedbany odcinek zwrócić nasze rady narodowe.

Na odcinku realizacji SFOR wyraźniej niż na innych odcinkach ujawnia się opór kułacki. Opór ten trzeba złamać wszelkimi przewidzianymi naszym ustawodawstwem środkami.

W ciągu obecnej akcji na wsi, nasze rady narodowe podniosły znacznie swoją aktywność, oczyściły się w poważnym stopniu od elementów wrogich i przypadkowych, od kumotrów kułackich, związały się mocniej z terenem, z pracującym chłopstwem i podniosły znacznie swój autorytet. Konsekwentna walka o realizację SFOR przyczyni się jeszcze bardziej do wzmocnienia naszych rad narodowych i ich autorytetu w terenie. W walce tej należy oprzeć się na mało i średniorolnych chłopach, którzy wywiązali się ze swych obowiązków wobec Państwa, dając wyraz swojego patriotyzmu i przywiązania do Polski Ludowej i którzy stanowią drużgocącą większość naszej wsi nie dopuszczą, by w ich gromadzie lub gminie ktokolwiek uchylał się od wywiązania ze swych obywatelskich obowiązków.

Współpraca GRN, nauczycielstwa i rodziców — warunkiem dobrej pracy szkoły wiejskiej

WYCHOWANIE młodzieży na świadomych swych obowiązków obywateli — realizatorów naszych dumnych planów budowy socjalizmu i bojowników o pokój — o to poważne zadania, jakie tysiące nauczycieli realizuje w codziennej swej pracy, w setkach szkół rozrzuconych w najodleglejszych nawet gromadach.

Pełne wykonanie tego zadania wymaga jednak ścisłego powiązania szkoły z życiem gromady i gminy, stałej współpracy z wszystkimi czynnikami społeczno - politycznymi na wsi, w szczególności zaś z rodzicami. O tym, jak wielką pomocą dla szkół są Komitety Rodzicielskie świadczą liczne przykłady. W Mieszkowicach (pow. Dębno) Komitet Rodzicielski nie ograniczał się jedynie do organizowania dożywiania dzieci i udzielania szkole pomocy materialnej. Dzięki komitetowi uzupełniony tam został inwentarz szkolny, a szkoła zradiofonizowana. Komitet brał czynny udział w organizowaniu wszystkich uroczystości szkolnych, jak np. z okazji rozpoczęcia roku szkolnego, rocznicy Rewolucji Październikowej, Święta 1 Maja, rocznicy PKWN. Zarówno przewodniczący komitetu, ob. Franciszek Michalik, jak i inni członkowie w trosce o poziom nauczania przysłuchiwali się często lekcjom, wglądając w pracę poszczególnych klas, komitet nagradzał najpilniejszych uczniów książkami.

— Tylko wspólnie z nauczycielstwem wychowamy nasze dzieci w duchu miłości ojczyzny, miłości do wszystkich narodów i nienawiści do podżegaczy wojennych — mówi ob. Stanisław Domino z Mieszkowic. 16 zebrań komitetu i 5 zebrań rodziców, przy 90 procentowej frekwencji w ubiegłym roku świadczą wymownie, że podobnie myślą wszyscy rodzice dziatwy mieszkowickiej.

— Nasz komitet jest istotnie pierwszym pomocnikiem szkoły. Dzięki współpracy z rodzicami praca nasza jest łatwiejszą i daje lepsze wyniki — oświadczają zgodnie nauczycielki tow. I. Czarnecka oraz ob. E. Bisset.

Dobrze pracował również komitet rodzicielski przy 11 letniej szkole w Dębnie, gdzie przewodniczącym został ponownie wybrany tow. Józef Kołodziejski. I tu nie ograniczając się jedynie do spraw gospodarczych członkowie komitetu wizytowali lekcje, brali udział w zebraniach ZHP i ZMP, wspólnie z nauczycielstwem omawiali wyniki nauczania, zastanawiając się nad możliwością stałej ich poprawy.

Wiele komitetów rodzicielskich bardzo poważnie traktuje swoje obowiązki, wiążąc mocno szkołę z życiem całego kraju. Rodzice dzieci ze wsi Warnowo, Ładzin, Wapnica i Kodrab, uczęszczających do szkoły w Międzyzdrojach, omawiając na zebraniu sprawy gospodarcze kraju, wywiązawszy się całkowicie ze wszystkich swoich obowiązków wobec Państwa (dostawy zboża i ziemniaków, kontraktacji i uregulowania zaległości finansowych) wezwali wszystkich rodziców dzieci wiejskich w kraju do pójścia w ich ślady.

Niestety bynajmniej nie wszystkie komitety rodzicielskie tak pracują. W wielu gromadach rodzice uważają, że nauką dzieci winna zajmować się szkoła i tylko szkoła, a jej sprawami materialnymi — GRN i tylko GRN.

— W naszym powiecie w 90 procentach komitety rodzicielskie nie spełniają niestety jeszcze swego zadania, ograniczając się w najlepszym razie do pomocy przy organizowaniu dożywiania — mówi tow. Świetlik z Wydziału Oświaty Prezydium PRN w Dębnie. — W wielu miejscowościach trudno było przeprowadzić wybory do komitetów, ponieważ rodzice nie przychodzili na zebrania. Tak było w Boleszkowicach (pow. Dębno), w Kobylance, (pow. Gryfino) i wielu innych gromadach. W wielu miejscowościach komitety rodzicielskie nie interesują się nawet warunkami, w jakich uczą się dzieci.

— Szkoła nasza jest chyba najbardziej zaniedbaną przez GRN i PRN — pisze do nas ob. Kazimierz Markiewicz, kierownik szkoły w Lubiatowie (pow. Pyrzyce), gdzie do tej pory w izbie lekcyjnej nie ma pieca, a szkoła nie posiada w ogóle ustępów. W szkole tej nie ma również światła, jakkolwiek gromada cała jest zelektryfikowana. Wiatr hula po pustych izbach lekcyjnych i korytarzu, w pokoju nauczyciela — betonowa podłoga. — Jesteśmy zupełnie bezradni i znikąd nie widzimy pomocy — kończy swój list ob. Markiewicz.

Również w ciemnościach tonie także nieopalana szkoła w gromadzie Łuskowo (pow. Wolin) „Ani jednej żarówki w szkole, miotły do zamiatania nawet nie mam" — mówi sprzątaczka szkolna ob. Irena Swęda, a sołtys dodaje, że furę z drzewem, po które posłał dla szkoły do lasu, zabrał przewodniczący GRN w Kołczewie, tow. Stawski, rzekomo dla opalania biur GRN. A gdyby nawet... Zaniedbaną jest także całkowicie szkoła w Dolicach.

Oto tylko parę przykładów. Świadczą one nie tylko o braku opieki nad szkołą ze strony niektórych GRN-ów, ale i o zupełnym nie interesowaniu się szkołą i jej warunkami przez wiele komitetów rodzicielskich.

Jasnym jest, że takie warunki nie sprzyjają ciężkiej i odpowiedzialnej pracy nauczycieli. Słusznie też nauczycielstwo domaga się pomocy nie tylko ze strony GRN, ale przede wszystkim od komitetów rodzicielskich, które ze swej strony bardzo wiele usterek mogłyby we własnym zakresie usunąć. Tylko w ścisłej współpracy z rodzicami szkoła wykona swoje trudne zadanie wychowania wzorowych obywateli Państwa Ludowego. O tym ani na moment nie mogą zapominać rodzice.

JAN CZUMAK

Pustynie przemienione w sady pola i ogrody

TERYTORIUM Związku Radzieckiego zajmujące jedną szóstą globu ziemskiego, obejmuje wszelkie strefy klimatyczne, poczynając od suchego i wilgotnego klimatu podzwrotnikowego aż do surowego klimatu syberyjskiej tajgi w północnych rejonach wiecznej zmarzliny. Całe to olbrzymie terytorium ze swą różnorodnością warunków przyrodniczych stanowi arenę — opartej na zasadach naukowych — walki ludzi radzieckich o ujarzmienie żywiołowych sił przyrody w imię budowy komunizmu, w imię dobrobytu i szczęścia narodu.

Rozmiar prac podjętych w tej dziedzinie nie ma sobie równych w całej historii ludzkości. W wyniku realizacji planu sadzenia leśnych pasów ochronnych i stosowania płodozmianu łąkowo - polowego nastąpi przeobrażenie przyrody na olbrzymim terytorium 120 milionów ha. Budowa gigantycznych hydrowęzłów na Wołdze i Dnieprze, Donie i Amu - Darii pozwoli nawodnić ponad 28 milionów hektarów ziemi. Ten olbrzymi areał nowych urodzajnych ziem jest przeszło 3,5 raza większy niż cały nawadniany obszar w Stanach Zjednoczonych; należy dodać, że Amerykanie potrzebowali około 100 lat na przystosowanie swych ziem pod uprawę. Ogólne zbiory pszenicy na nowo nawadnianych obszarach w ZSRR znacznie przewyższą zbiory Kanady, sięgające 110 milionów kwintali pszenicy rocznie.

Zwiększenie nawadnianych obszarów w ZSRR pozwoli na dodatkową produkcję 3 milionów ton surowca bawełnianego rocznie (co stanowi 1/3 ogólnych zbiorów bawełny w USA), pół miliarda pudów pszenicy, 30 milionów pudów ryżu i 6 milionów ton buraka cukrowego. Pogłowie bydła rogatego zwiększy się w tych rejonach o 2 miliony sztuk, owiec — o 9 milionów.

Prasa radziecka doniosła niedawno o ukończeniu budowy pierwszego odcinka. Samgorskiego systemu nawadniającego i Zbiornika Tbilisskiego. Wody tego zbiornika zasila około 40 tys. ha. ziem, a cała sieć nawadniająca, po zakończeniu wszystkich prac — około 100 tys. ha, które przeznaczy się pod uprawę zbóż.

W Związku Radzieckim przeobrażono już wiele milionów hektarów błot i pustynnych ziem w urodzajne tereny, na których rosną drzewa owocowe i winorośle, bawełna i zboże, kartofle, warzywa i inne kultury olnicze. Tak np. jeszcze całkiem niedawno stepy Salskie w obwodzie rostowskim były na wpół pustynnym terenem. Dziś z 5824 ha ziemi, należących do kołchozu im. Stalina, nie pozostało ani jednego skrawka nieużytków. Na 3.500 hektarów sieje się dającą doskonałe plony pszenicę oraz kukurydzę, słonecznik, wieloletnie trawy; 550 hektarów przeznaczono pod uprawę roślin paszowych i na wypas; 182,5 hektara zajmują leśne pasy ochronne, na 66 ha założono sad, winnice itd. Kołchoz osiąga dziś ze swej gospodarki ponad 3 miliony rubli dochodu rocznie.

W wielu rejonach ZSRR prowadzi się ofensywę przeciwko bagnom. Uczeni radzieccy zbadali dotychczas dziesiątki milionów hektarów bagnistych ziem, opracowali projekty ich osuszenia i wykorzystania w gospodarce rolnej. Setki tysięcy hektarów błot zamieniono już na urodzajne ziemie. Tak np. w kołchozie „Partizan" (Rep. Białoruska) jedną trzecią całego obszaru zajmowały bagna i zarośla; obecnie tereny te przekształcono w urodzajne pola dające dobre zbiory zbóż, traw paszowych i warzyw.

Import bawełny w carskiej Rosji stanowił ponad połowę tego, co zbierano w kraju. Obecnie — jak oświadczył w swym przemówieniu z okazji 34 rocznicy Rewolucji Październikowej tow. Beria — kraj radziecki produkuje więcej bawełny niż słynne ze swych plantacji bawełnianych Indie, Pakistan i Egipt razem wzięte.

Za caratu nie uprawiano w Rosji roślin kauczukonośnych, długowłóknistych gatunków bawełny, kenafu, juty, lawendy, wieloletniego łubinu i wielu innych cennych kultur rolniczych. Dziś wszystkie te uprawy hoduje się na szeroką skalę na polach kołchozów i sowchozów.

Ponad 2 tysiące odmian kłosowych i oleistych kultur rolniczych i traw zbadali uczeni radzieccy przy twórczej współpracy kołchoźników; z tej liczby 800 odmian po przeprowadzeniu doświadczeń w ośrodkach selekcyjnych, zalecono do masowej uprawy w kołchozach i sowchozach. Wprowadzenie tych nowych odmian do asortymentu upraw rolniczych da krajowi dodatkowo około 500 milionów pudów zboża i około 15 milionów pudów tłuszczów roślinnych.

Aklimatyzacja roślin podzwrotnikowych, nowe rejony hodowli bawełny, przesunięcie na wschód i północ granic uprawy pszenicy, sady karłowate w Syberii, stworzenie nowych rejonów uprawy roślin cytrusowych, doskonałe maszyny skonstruowane przez radzieckich specjalistów, nowe sposoby nawadniania, stosowanie nawozów granulowanych i wiele innych zdobyczy radzieckiej nauki — oto dzień dzisiejszy wsi radzieckiej, idącej drogą pomnażania urodzajów w stopniu niespotykanym dotychczas na świecie.

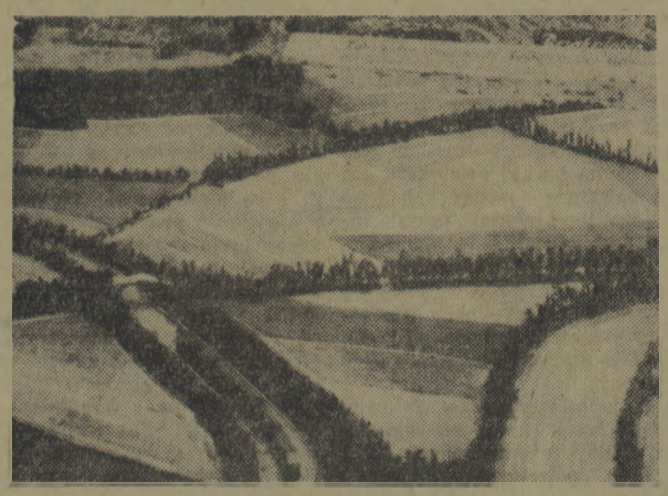

W Niemieckiej Republice Demokratycznej sadzi się obecnie w Saksonii Anhalskiej i Brandenburgii ochronne pasy leśne. Na wystawie „Budujemy swą ojczyznę" urządzoną w Halle wystawiono model obrazujący wygląd terenu po zasadzeniu ochronnych pasów leśnych i obramowań drzewnych.

Agitatorzy - młodzieżowcy w walce o plan

ZMP-owcy pomagają chłopom w wykonywaniu obowiązków wobec Państwa

MŁODZIEŻ ZMP-owska gromad województwa koszalińskiego w ostatnich tygodniach coraz aktywniej włącza się w ogólny nurt walki o terminową realizację zobowiązań wsi wobec Państwa.

ZMP-owcy powiatu drawskiego pomagają spółdzielcom w przeprowadzeniu omłotów, aby przyśpieszyć dostawy zbożowe do punktów skupu. W gromadach Siennica I, Ostrowice zorganizowano 3 młodzieżowe brygady omłotowe. W spółdzielni produkcyjnej Staw no młodzież pracowała na 2 zmiany tak, że agregat młocarniany był czynny przez całą dobę. W powiecie słupskim pracuje 8 brygad omłotowych, a w powiecie wałeckim udział w omłotach bierze 35 ZMP-owców. Młodzieżowe brygady omłotowe są również zorganizowane w powiatach: człuchowskim, miasteckim i złotowskim.

Znaczny jest udział młodzieży ZMP-owskiej pow. złotowskiego w organizowaniu zbiorowych dostaw ziarna do punktów skupu. 37-miu członków ZMP gminy Zakrzewo pomogło chłopom małorolnym i średniorolnym w zorganizowaniu pięciu „czerwonych transportów". Dostawy z tych transportów wynoszą 25 ton ziarna.

Cztery zbiorowe dostawy zboża w gminach: Motarzyno, Kobylnica i Wytowno (pow. słupski) zorganizowała młodzież ZMP-owska tych gmin. W gromadzie Rebuń (pow. kołobrzeski) ZMP-owcy pomogli chłopom w zbiorowym odwiezieniu ziarna do punktu skupu. W gminie Dygowo dzięki wytrwałej pracy agitatorów ZMP-owskich chłopi urządzili 5 zbiorowych dostaw, manifestując tym samym swoją wolę umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

ZMP-owcy gromad Bincze, Polnica i Międzybórz w pow. człuchowskim aktywnie pomagali chłopom w organizowaniu zbiorowych dostaw ziarna do punktów skupu. Wyróżnił się przy tym kol. Chmielewski, który otrzymał pochwałę od Gminnego Komitetu PZPR za ofiarną i wytrwałą pracę agitacyjną. W gromadzie Międzybórz dobrze kierował akcją uświadamiającą i przygotowaniem „czerwonego transportu" kol. Hłajski.

ZMP-owcy powiatu szczecineckiego osiągnęli poważne wyniki w kontraktacji trzody chlewnej. W dniach od 21. XI. do 29. XI. zakontraktowali oni 89 tuczników. — W akcji tej wyróżniła się szczególnie „trójka kontraktacyjna" z gromady Ostropole, złożona z kol. kol. Ratajczakówny, Sielnierskiego i Pilarskiej, która w przeciągu 2 dni zakontraktowała 32 sztuki trzody chlewnej. Podobnie ZMP-owcy w gromadach Łomczewo i Podgaje zakontraktowali 15 tuczników. Kol. kol. Teresa Nawrocka, Adolf Grawski i Jan Tenderes prowadzący akcję uświadamiającą na terenie gromad Wielanowo i Krosino, zakontraktowali 11 sztuk świń.

Dobry przykład daje ZMP-owcom w gminie Czaplinek przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP, Józef Biernikiewicz, który jest aktywnym agitatorem. Pod jego bezpośrednim kierownictwem trójki ZMP-owskie zakontraktowały w tej gminie 21 tuczników.

Trójka ZMP-owska złożona z kol. kol. Marii Konrad, Barbary Gertz i Marii Mańkowskiej w wyniku przeprowadzonej pracy uświadamiającej wśród rolników zakontraktowała w gromadzie Radawnica (pow. złotowski) 12 świń, a aktyw młodzieżowy z Państw. Liceum Młynarskiego w Krajence zakontraktował 72 tuczniki. Ogółem ZMP-owcy zakontraktowali dotychczas na terenie powiatu złotowskiego 168 sztuk trzody chlewnej.

Młodzież ZMP w gminie Strzeczona — powiat człuchowski zakontraktowała 15 tuczników.

W ubiegłą niedzielę 150 aktywistów ZMP w powiecie kołobrzeskim wyruszyło do gromad. — Wynikiem tej niedzielnej akcji propagandowo - uświadamiającej jest zakontraktowanie 183 tuczników.

Poza tym aktywiści ZMP-owcy zajmują się kolportażem fachowych broszur o racjonalnej hodowli bydła i trzody chlewnej. W powiecie słupskim sprzedano 350 broszur, w powiecie wałeckim — 450. Najwięcej broszur kupili chłopi powiatu szczecineckiego, bo aż 900.

Obecnie ZW ZMP organizuje „Miesiąc podniesienia hodowli trzody chlewnej." W miesiącu tym szczególny nacisk zostanie położony na udział ZMP-owców w akcji kontraktacji. Dlatego trzeba, żeby Zarządy Powiatowe ZMP poświęciły temu zagadnieniu baczną uwagę.

Aby być dobrym agitatorem i doprowadzić do chłopów treść uchwał Prezydium Rządu w sprawie kontraktacji trzody chlewnej, trzeba zapoznawać się z tym przez czytanie prasy, przez fachowe porady u instruktorów skupu i kontraktacji PZGS, szkolenie ideologiczne itp. Zarządy Powiatowe muszą otoczyć należytą opieką ZMP-owskie trójki kontraktacyjne i zapewnić im pomoc w przezwyciężeniu trudności, tylko wtedy bowiem będzie gwarancja, że „Miesiąc podniesienia hodowli trzody chlewnej" spełni swoje zadania.

Do 24 grudnia zakończyć omłoty

Zespół PGR Nacław wzywa do współzawodnictwa

W związku ze wzmożonymi dostawami zboża do punktów skupu oraz w związku z potrzebą terminowego wykonania zobowiązań wsi wobec Państwa i zaopatrzenie ludności pracującej miast w jak największą ilość produktów rolnych, załoga zespołu PGR Nacław okręgu słupskiego po ostatnio odbytej naradzie roboczej rzuciła wszystkim zespołom PGR-ów okręgów: koszalińskiego, słupskiego i szczecineckiego następujące wezwanie:

„My, robotnicy zespołu PGR Nacław okręgu słupskiego chcąc przyśpieszyć dostarczenie zboża ludności pracującej w miastach zobowiązujemy się całkowicie ukończyć omłoty do dnia 24 grudnia br. Zobowiązanie nasze będziemy realizowali dobrze organizując pracę i maksymalnie wykorzystując każdy agregat młocarniany.

Wzywamy wszystkie zespoły PGR na terenie całego woj. koszalińskiego do podejmowania podobnych zobowiązań i do współzawodnictwa".

Załoga Zespołu PGR Nacław
Okręg słupski

Z życia Ludowego Wojska Polskiego

Poborowy Tarnicki był przodownikiem pracy — będzie przodownikiem wyszkolenia

Przed wojną ciężko było Tarnickim, rodzinie górniczej. Mały Tarnicki już w szóstym roku życia został sierotą — ojciec jego zginął w katastrofie w kopalni. Oczywiście, o nauce nie mógł chłopiec nawet marzyć. Już od dwunastego roku życia Tarnicki musiał pracować w kopalni, by pomóc matce w zdobyciu środków na utrzymanie rodziny.

Zmieniło się jego życie dopiero po wyzwoleniu naszego kraju przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie.

Dzięki opiece Rządu Ludowego młody górnik Tarnicki — syn górnika — ukończył powojnie gimnazjum, a w kopalni został przodownikiem pracy, osiągającym po trzysta procent normy. Wzrosły też jego zarobki.

Gdy latem zgłosił się do brygady SP, by wziąć udział w budowie Stolicy, przyjęto go. Przez dwa miesiące pracy przy budowie nowej Warszawy Tarnicki był stale przodownikiem pracy i w nagrodę otrzymał biblioteczkę marksistowską.

Jego postawa i wyniki w pracy zyskały mu powszechne uznanie. Toteż gdy organizacja zetempowska przy kopalni wysunęła go do Partii został przyjęty jako kandydat.

* * *

Tarnicki, który przybył do jednostki wojskowej z Katowic, stanął na dziedzińcu koszarowym wraz z innymi poborowymi, trzymającymi w rękach tobołki, walizki i kufry — i szybko nawiązał rozmowę z przodownikiem wyszkolenia, plutonowym Niekraszem.

„Wstydziłbym się pokazać w domu — mówił Tarnicki, — gdybym nie został przodownikiem wyszkolenia, tak jak byłem przodownikiem pracy w kopalni. Dołożę wszelkich starań, by otrzymać zaszczytną odznakę wzorowego żołnierza".

JUR.

Kronika KOSZALINA

Kino „POLONIA" — ul. Grunwaldzka — „Przybrana córka" — film produkcji czeskiej. — Początek seansów o godz. 18 i 20. W niedziele i święta o godz. 16, 18, 20-tej.

MUZEUM, ul. Armii Czerwonej 54— wystawa pt. „Ilustracja radziecka" i zbiory stałe — Muzeum otwarte we wtorki, czwartki i piątki od 12-tej do 17-tej. W niedziele i święta od 12-tej do 19-tej.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Armii Czerwonej 1.

* * *

Autobus do Bobolic odchodzi z Koszalina o godzinie 18, z Bobolic do Koszalina wyjeżdża o godz. 5.

* * *

Kurs młodszych pielęgniarek organizuje Ośrodek Szkolenia PCK. Kandydatki mogą zgłaszać się w dniu 10 bm. z podaniem, życiorysem i świadectwem szkolnym. Nauka i utrzymanie w internacie są bezpłatne.

Kronika SŁUPSKA

Kino „POLONIA" — Ostatni rejs" — film prod. NRD. Pocz. seansów o godz. 18 i 20. W niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20-tej.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA — Rynek Śródmiejski 19.

* * *

Kurs modelarstwa lotniczego organizuje Aeroklub Ligi Lotniczej. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat.

* * *

260 złotych zebrali pracownicy Rejonu Przemysłu Leśnego w Słupsku na pomoc dla ofiar powodzi we Włoszech.

RADIO

PIĄTEK, 7. 12. 1951 r.

13.00 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 13.30 Audycja dla wsi. 13.30 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny. 14.30 „Gorące dni" — odc. I pow. Edmunda Niziurskiego. 14.50 Koncert Orkiestry Rozgł. Wrocławskiej P. R. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Wszechnica Radiowa— kurs I. 16.20 Wiadomości Radiowe Pomorza Zachodniego. 16.30 Rozmowy w domach robotniczych. 16.35 Koncert solistów węgierskich. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Utwory kompozytorów polskich. 18.30 Wszechnica Radiowa — kurs II. 18.50 Przodują spółdzielnie produkcyjne. 19.00 Pieśni chóralne. 19.15 Wiadomości o morzu i portach. 19.25 Komunikaty dla rybaków. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.45 Wspomnienia robotnicze Witolda Kuczyńskiego. 20.50 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny.

Szczecińskie Zakłady Graficzne A-2-24143. Nr zam. 4273. 6.12.51.

Brak troski o sprawy robotników w PGR Zimowisko

Robotnicy PGR Zimowisko (pow. słupski) kilkakrotnie zwracali się do kierownika PGR, ob. Jerzaka, z prośbą o pozwolenie skorzystania z bryczki celem odwiezienia chorych członków rodziny do lekarza. Kierownik odmówił bez podania żadnych powodów.

Ob. Wrześniak bezskutecznie prosi kierownictwo o spowodowanie naprawy pompy wodnej przy domu, w którym mieszka. Tymczasem nosi wodę z rzeki, odległej o koło 50 m., ale co będzie wtedy, kiedy rzeka zamarznie?

Ob. Mayer również bezskutecznie prosi o przeprowadzenie naprawy pieca w jego domu.

Kierownik Jerzak natychmiast winien zmienić swój stosunek do spraw bytowych robotników PGR. — Prosimy OZ PGR w Słupsku i Zarząd ZZPR o dopilnowanie tego. Trzeba również, by stosunkiem ob. Jerzaka do robotników zainteresowała się Rolna Rada Zakładowa i organizacja partyjna.

Zwiększamy bezpieczeństwo żeglugi w rejonie portu Ustka

Robotnicy wydziału technicznego Zarządu Małych Portów rozpoczęli w tych dniach na terenie portu w Ustce prace przy ustawianiu wieży do buczka mgłowego. Buczek mgłowy po zabetonowaniu wieży w kamienne ochrony wejścia do portu oraz zainstalowaniu urządzeń przez Wydział Hydrograficzny Głównego Urzędu Morskiego, zostanie oddany do użytku w terminie do 15 grudnia br.

Buczek jest urządzeniem zwiększającym bezpieczeństwo żeglugi statków w okresie silnych mgieł, ulewnych deszczów i śnieżyc, a więc wtedy, gdy widoczność na morzu jest minimalna i statki nie mogą kierować się do portu na podstawie jego świateł sygnalizacyjnych. Buczek mgłowy wydaje w okresie kilkunastosekundowym przeciągłe dźwięki, pozwalające orientować się załogom statków w miejscu położenia portu i wejścia do portu. Urządzenie to wpłynie na polepszenie bezpieczeństwa żeglugi w porcie usteckim, zwiększy sprawność portu oraz zapobiegnie częstym postojom kutrów rybackich, które w okresach mgły zmuszone były niekiedy kilkanaście godzin stać na redzie.

Jednocześnie po zainstalowaniu buczka mgłowego port w Ustce otrzyma drugie ważne urządzenie, usprawniające bezpieczeństwo żeglugi, mianowicie radiolatarnię. Radiolatarnia spełnia podobne zadanie jak buczek mgłowy z tym jednak, że jej zasięg jest wielokrotnie większy.

jl.

Członek terrorystycznej bandy — zdrajca narodu polskiego poniósł zasłużoną karę

Onegdaj w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Koszalinie odbył się proces przeciwko Edmundowi Daniszewskiemu, członkowi nielegalnej terrorystycznej bandy „Krajowa Policja Bezpieczeństwa". Wyrokiem sądu Daniszewski za przynależność do zbrodniczej organizacji i ukrywanie broni palnej został skazany na 10 lat więzienia i utratę publicznych praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 5 lat.

Proces ujawnił w całej rozciągłości winę oskarżonego, który zresztą, wobec przekonywujących materiałów dowodowych przyznał się do winy.

Działalność Daniszewskiego była szczególnie szkodliwa dla naszego ustroju. Będąc wychowawcą w Państwowym Domu Młodzieży w Koszalinie i jednocześnie członkiem zbrodniczej szajki, oskarżony wywierał ujemny wpływ na młodzież przebywającą w tym ośrodku. Czujna postawa władz bezpieczeństwa położyła kres jego zdradzieckim i dwulicowym poczynaniom, godzącym najżywotniejsze interesy naszego narodu.

KRYTYKA POMAGA

W związku z notatką pt. „Więcej opieki nad bibliotekami gminnymi", zamieszczoną w n-rze 269 naszej gazety, Wydział Oświaty Prezydium WRN w Koszalinie zawiadamia, że polecono Prezydium PRN w Bytowie natychmiastową naprawę drzwi bibliotecznych w Studzienicy. Prezydium PRN w Wałczu dopilnowuje, aby w lokalu gminnej biblioteki w Dębołęce wstawiono piec i opalano lokal w porze zimowej.

* * *

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wałczu w związku z notatką pt. „Nie wolno tolerować podobnych faktów", opublikowaną w n-rze 292 „Głosu Koszalińskiego", wyjaśnia, że odwołania chłopów z gminy Hanki w związku z gradobiciem zostały jeszcze raz rozpatrzone i załatwione pozytywnie. (Niestety redakcja nie dowiedziała się z wyjaśnienia, kto „na kolanie" rozpatrywał tę sprawę, podrywając zaufanie chłopów do władzy ludowej. Oczekujemy wyjaśnienia także i tej sprawy).

* * *

W odpowiedzi na notatkę pt. „Kto obudzi komisje kulturalno - oświatowe Rad Zakładowych Kolejarzy w Sławnie", zamieszczoną w n-rze 287 naszej gazety, Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Sławnie informuje nas, że wydano polecenie, aby Powiatowy Dom Kultury Zw. Zawodowego otoczył opieką świetlicę ZZK. Powiatowy Dom Kultury zobowiązał się obsługiwać raz w miesiącu wspomnianą świetlicę imprezą artystyczną oraz udzielać stałego instruktażu świetlicowego. Zorganizowano już zespół redakcyjny gazetki ściennej i aktyw prelegentów, którego zadaniem jest wygłaszanie raz w miesiącu odczytów i pogadanek oraz zespół sceniczny i taneczny. Wyświetlane również będą filmy. Zarząd ZZK zobowiązał się zaopatrzyć świetlicę w opał.

* * *

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białogardzie w odpowiedzi na notatkę w rubryce „Dlaczego?", zamieszczoną w n-rze 271 naszego pisma podaje, że obecnie w gospodzie przy ul. Żwirskiego wydawanie obiadów rozpoczyna się punktualnie. W tym celu zaangażowano 3 kelnerów. Za brak jadłospisów na stołach kierownik gospody otrzymał upomnienie.

* * *

Na notatkę pt. „Jakim cudem", opublikowaną w n-rze 294 naszej gazety, otrzymaliśmy odpowiedź z Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji w Szczecinie, że pouczono depeszową o obowiązku natychmiastowego doręczania przesyłek ekspresowych i telegramów.

BEZ ogródek

„Wypompować"

W spółdzielni produkcyjnej w Warblewie w powiecie sławieńskim zepsuła się pompa do wody. Spółdzielcy zawiadomili o tym urząd wodno-melioracyjny w Sławnie, który obiecał uszkodzenie naprawić. Zwleka jednak z naprawą trzy tygodnie.

Obywatelom z tego urzędu, którym się nie spieszy, trzeba co prędzej „wypompować" opieszałość.

wg korresp. J. G.

OBWIESZCZENIE

Stosownie do uchwały Prezydium Rządu z dnia 14.XII.50 r. § 22 i 25 w sprawie zasad finansowania inwestycji w r. 1951 (Monitor Polski A-133-50, poz. 15-01) oraz do zarządzenia Banku Inwestycyjnego z dnia 26.IX.1951 r. (pismo okólne Nr 153-51-C) termin wykorzystania środków planu finansowania inwestycji na rok 1951 r. upływa nieodwołalnie z dniem 31.XII. 1951 r. i wszystkie faktury jakie przed upływem tego terminu zostaną przedłożone Bankom finansującym inwestycje muszą mieć oparcie w notyfikowanych przez Banki umowach.

W związku z powyższym Miastoprojekt — Północ Oddział w Szczecinie, ul. Korzeniowskiego 2 wzywa wszystkich inwestorów, którzy tego jeszcze nie dopełnili, ażeby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15.XII 1951 r. podpisali umowy na zamówioną dokumentację techniczną i notyfikowali je we właściwych Bankach.

Podkreśla się, że świadome zaniedbanie tego obowiązku, które uniemożliwi realizację faktur za r. 1951 jest zagrożone sankcjami karnymi w § 12 uchwały Rady Ministrów nr. 27 z dnia 24.1.1951 r. w sprawie dyscypliny inwestycyjnej (Monitor Polski A-8-51, poz. 124). K-2100

OGŁOSZENIA DROBNE

JANUSZ Kazimierz — gromada Żółtnica pow. Szczecinek zgłasza zgubienie dowodu osobistego. K-2102

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez RKU Szczecinek Nr 0852941 Skoczyląs Jan majątek Dąbie poczta Silnowo powiat Szczecinek. K-2103

ZAGUBIONO dokumenty na nazwisko Jabłońska Jolanta, kartę meldunkową Nr p-XIV 4669 z dnia 6. 4. 1951 r. K-2104

ZAGUBIONO kartę meldunkową Nr. R III 7283 ob. Hinc Helena wydana przez Wydział Meldunkowy w Trzebiatowie. K-2105

Noworoczne Choinki

ROKROCZNIE pod koniec grudnia w najpiękniejszych salach naszych świetlic, domów kultury i szkół jarzą się kolorowymi światłami noworoczne choinki. Setki tysięcy dzieci przeżywają niezapomniane wzruszenia, bawią się, tańczą, śpiewają, oklaskują występy artystyczne rówieśników i dorosłych artystów, którzy urządzają specjalne dla nich przedstawienia.

Pierwsze uroczyste powitanie Nowego Roku przez młodzież zorganizowało przed trzema laty Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Choinki Noworoczne urządzono wtedy zaledwie w trzech miastach: w Warszawie, Łodzi i Katowicach. Impreza ta miała wielkie powodzenie i wzięło w niej udział ponad 15 tys. dzieci. W roku ubiegłym zabawy noworoczne odbyły się już we wszystkich miastach wojewódzkich przy udziale 100-tysięcznej rzeszy dzieci.

Ze względu na wielkie powodzenie Choinki Noworocznej zarówno wśród dzieci jak i uznania, którym cieszy się ona wśród rodziców, tegoroczne imprezy są opracowywane na jeszcze większą skalę. W Noworocznych Choinkach wezmą udział nie tylko uczniowie TPD, lecz dzieci ze wszystkich szkół podstawowych. Odbędą się one w 23 punktach, w miastach wojewódzkich i w ośrodkach przemysłowych, takich jak Bielsko, Legnica, Częstochowa. Żeby jak najwięcej dzieci można było zaprosić na noworoczne imprezy, będą one trwały od 27 grudnia do 5 stycznia i odbywać się będą nie tylko po południu, lecz także w godzinach wcześniejszych.

Tegoroczne wielkie zabawy dziecięce przyczynią się do zbliżenia dzieci różnych szkół, do zbliżenia dzieci miast i wsi. Specjalne samochody przywiozą młodych gości z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, będą się razem wesoło bawić przodownicy nauki szkół miejskich i wiejskich.

Choinka Noworoczna — to niewątpliwie dla wrażliwego umysłu dziecka wielkie przeżycie. Toteż już dziś trzeba się zatroszczyć o to, by imprezy te wypadły jak najokazalej, jak najlepiej. Dziecko silnie reaguje na światło, na barwy — dekoracje muszą być więc niezwykle starannie przemyślane, artystycznie wykonane, harmonizujące z nastrojem całej zabawy. Choinki muszą również spełniać zadanie wychowawcze, pogłębić w dzieciach uczucie miłości Ojczyzny i dumy z jej imponującego budownictwa. Dziecko powinno w czasie zabawy zapoznać się z naszymi osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi, ubranymi w jak najprostszą a jednocześnie najbardziej atrakcyjną formę, musi w czasie Choinki Noworocznej uzmysłowić sobie, że wstępujemy w trzeci rok Planu 6-letniego.

W czasie zabaw noworocznych odbędą się recytacje, przedstawienia, dzieci zobaczą widowiska specjalnie w tym celu napisane przez literatów. Znajdzie w nich odbicie walka o pokój, który jest wspólnym pragnieniem dzieci całego świata. Znajdzie w nich wyraz miłość do Związku Radzieckiego, który czuwa nad szczęściem wszystkich dzieci.

Na zabawach nie zabraknie takich atrakcji jak film, przedstawienia kukiełkowe, loterie fantowe, gry i zabawy. Organizatorzy Choinek Noworocznych dokładają wszystkich sił i starań, aby dzieci dobrze się bawiły, aby wielka zabawa noworoczna, której z taką niecierpliwością oczekują, spełniła ich marzenia, była prawdziwą nagrodą za dobre postępy w nauce.

DOROTA KŁUSZYŃSKA.

GŁOS sportowy

Przed wyborami do zarządów kół sportowych

Grudzień będzie wyjątkowo ważnym miesiącem dla naszego sportu. Będzie to miesiąc dalszego przeobrażenia się naszego sportu w sport prawdziwie socjalistyczny, sport oparty na zdrowej strukturze.

Oparcie wychowania fizycznego i sportu na bazie podstawowej komórki sportowej — koła sportowego przy zakładzie pracy, pozwoli na dalsze powiązanie sportowców z produkcją i z życiem zakładu. Dlatego też niezmiernie ważnym zagadnieniem jest rozpoczynająca się w tych dniach akcja wyborów do zarządów kół sportowych. We wszystkich zrzeszeniach szczecińskich trwają przygotowania do tej akcji. Opracowano już plany zebrań w poszczególnych kołach, a obecnie odbywają się pierwsze zebrania przygotowawcze. Każde bowiem zebranie wyborcze, w którym wezmą udział wszyscy sportowcy i niesportowcy — pracownicy danego zakładu pracy, poprzedzone zostanie dwoma lub trzema zebraniami przygotowawczymi, na których aktywiści sportowi, związkowi i ZMP-owcy przeanalizują dotychczasową pracę koła oraz przygotują samo zebranie wyborcze.

Najlepiej dotychczas zagadnienie wyborów rozpracowały Kolejarz i Unia. Zrzeszenia te podzieliły całą akcję na kilka faz. Na przykład w Unii (która, dodać trzeba, początkowo zabrała się do pracy biurokratycznie chcąc obsłużyć wybory dwoma pracownikami etatowymi), akcja wyborcza podzielona jest na trzy etapy: pierwszy obejmie zebrania wyborcze w powiatach, drugi w mieście Szczecinie, trzeci zaś koła znajdujące się na terenie województwa koszalińskiego. W zebraniach wyborczych na ogólną ilość 22 kół sportowych weźmie udział 2[illegible] najbardziej aktywnych działaczy sportowych i związkowych. Dużą pomoc udziela w tej akcji Związek Zawodowy Leśników, który wydelegował swoich czołowych działaczy. W każdym zebraniu, zarówno przygotowawczym, jak i w samych wyborach weźmie udział dwóch delegatów rady okręgu zrzeszenia. Przed zebraniami wyborczymi odbędzie się odprawa delegatów.

Podobne przygotowania poczynił Kolejarz. W zrzeszeniu tym, które posiada więcej kół sportowych, akcję wyborczą podzielono na cztery etapy. W każdym etapie odbędą się zebrania wyborcze równocześnie w 12 kołach sportowych. W akcji bierze udział 12 czołowych działaczy Kolejarza, z których każdy jest odpowiedzialny za wybory w jednym kole.

Zrzeszenia powinny pamiętać, że do wyborów w kołach należy podejść z całą sumiennością, ponieważ dobre ustawienie pracy kół będzie gwarancją dobrej w przyszłości pracy zrzeszenia, dlatego też nie można zagadnienia tego traktować mechanicznie. (k)

Narady LZS-ów

W ślad za naradą, jaka odbyła się ostatnio w Warszawie, władze sportu wiejskiego ZSCh oraz Komitety Kultury Fizycznej w województwie szczecińskim przygotowują się do obrad w sprawie wytycznych pracy dla Ludowych Zespołów Sportowych w okresie zimowym. Narada Wojewódzka w Szczecinie odbędzie się dnia 2 grudnia rb. przy udziale przedstawicieli KKF, ZSCh, PO „SP" ZMP, szkolnictwa i władz rolnych. Narady w powiatach, w których m. in. wezmą udział nauczyciele wiejscy, oraz po 2 przedstawicieli z każdego LZS, odbędą się 16 grudnia rb., obsłużone zostaną przez przedstawicieli WKKF, ZSCh, ORZZ i ZMP.

Poszczególne PKKF nawiązały kontakt z powiatowymi zarządami ZSCh celem należytego przeprowadzenia zebrań i zapewnienia im maksymalnej frekwencji. Narady będą miały doniosły wpływ na uaktywnienie LZS i usprawnienie ich pracy w okresie zimowym, szczególnie w dziedzinie sprawozdawczości, dokumentacji, szkolenia ideologicznego i przygotowania się do sezonu wiosennego.

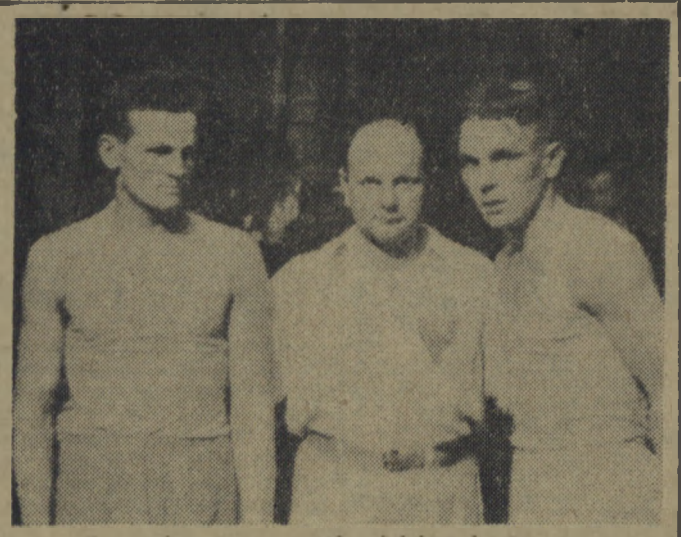

Międzymiastowe spotkanie pięściarskie Warszawa — Radom, które odbyło się w dniu 25. XI. 1951 r. w Radomiu, zakończyło się zwycięstwem zespołu stołecznego w stosunku 15:5.

Do niespodzianek należy zaliczyć porażkę Piórkowskiego (w wadze średniej) z Koziołem (Stal — Radom). Piórkowski wygrał ostatnio z Kolczyńskim.

Na zdjęciu: Pińskiemu z Warszawy (po lewej) w wadze półśredniej poddał się w drugim starciu Kotkowski.

Za niesportowe zachowanie się i brutalną grę — dyskwalifikacja

W całym kraju władze sportowe wydały bezwzględną walkę resztom chuliganów, pokutujących w naszym sporcie. W „Głosie Szczecińskim" z dnia 27 listopada br. pisaliśmy o wybrykach piłkarzy Unii ze Skolwina na meczu z Gwardią w dniu 18. XI. br. Prezydium Sekcji Piłki Nożnej przy WKKF-ie w Szczecinie ostatnio wszechstronnie przeanalizowało przyczyny zajść na boisku w Skolwinie i postanowiło:

Kapitana drużyny koła sportowego Unii — Skolwin Józefa Łukczewskiego za niesportowe zachowanie się i podburzanie zawodników do opuszczenia boiska podczas trwającego meczu z Gwardią Szczecin, ukarać 1-roczną dyskwalifikacją z jednoczesnym pozbawieniem go piastowania godności kapitana drużyny na przeciąg 2-ch lat.

Zawodnika drużyny koła sportowego Unia — Skolwin Stanisława Wiatrowskiego za brutalną grę połączoną z umyślnym kopnięciem zawodnika bez piłki, jak również za niesportowe zachowanie się na boisku i podawanie na żądanie sędziego fałszywego nazwiska ukarać 2-letnią dyskwalifikacją, a zawodnika Tadeusza Górala 3-mies. dyskwalifikacją również za brutalną grę.

Niewątpliwie kary te będą ostrzeżeniem dla wszystkich piłkarzy, a tym samym przyczynią się do ostatecznego zlikwidowania brutalności i chuligaństwa na naszych boiskach.

ZS Górnik — FSGT 10:8 w boksie

W dniu Święta Górnika odbył się na terenie kopalni „Bytom" międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacją Francuskiej Organizacji Sportu Robotniczego FSGT a reprezentacją ZS Górnik.

Gości powitał przewodniczący Rady Głównej ZS Górnik Toan. W serdecznych słowach odpowiedział na powitanie kierownik drużyny francuskiej Teglia.

Spotkanie odbyło się bez wagi półciężkiej i ciężkiej, natomiast w wadze lekkośredniej były dwie walki. Mecz zakończył się zwycięstwem Górnika 10:8. W drużynie FSGT najbardziej podobali się De Sousa w w. koguciej oraz Arville w w. półśredniej. W drużynie Górnika najlepiej wypadli: Rychlik w w. muszej oraz Grzywocz II wypożyczony ze Stali. Nowara został zdyskwalifikowany za faul, który uniemożliwił przeciwnikowi kontynuowanie walki.

Wyniki techniczne: w. musza — Rychlik wypunktował Moreau, w. kogucia — De Sousa zremisował z Grzywoczem I, w. piórkowa — Morestin przegrał na punkty ze Stosikiem, w. lekka — Ginestoux zremisował z Różakiem, w. lekkopółśrednia — Rampon wygrał przez t.k.o. w I rundzie ze Skalcem, w. półśrednia — Arville wypunktował Luksa, w. lekkośrednia I Garcia przegrał na punkty z Grzywoczem II, w. lekkośrednia II — Fournier L. przegrał na punkty z Okruszkiewiczem, w. średnia Michel wygrał wskutek dyskwalifikacji w II rundzie Nowary.

Sędziowali w ringu Lisowski (Warszawa), na punkty Bogdanowicz (Kraków), Sikorski (Łódź) i Martin (FSGT).

Amerykańskie „dary"

Rząd Danii, podporządkowując się imperialistom z USA, pozwala zamieniać kraj w amerykańską bazę wojenną.

Na zdjęciu: transporty materiałów wybuchowych, adresowanych do Ambasady USA w Kopenhadze, które codziennie przybywają do portów duńskich.

Przed kilku dniami w Kopenhadze miał miejsce straszny wypadek. W bazie morskiej Holmen wybuchł pożar w składzie min, wskutek czego 7 min. eksplodowało, 16 osób zostało zabitych, 75 rannych. We wszystkich domach Kopenhagi wypadły szyby. Oto jakimi ofiarami opłaca lud przygotowania wojenne rządów, które zaprzedały się kapitalizmowi i imperializmowi amerykańskiemu. Ludność Kopenhagi wyraziła ostry protest przeciwko zakładaniu składów materiałów wybuchowych w mieście żąda ogłoszenia Kopenhagi miastem otwartym.

Na zdjęciu: na miejscu eksplozji.

Z życia Ligi Morskiej

Jednym z ważniejszych ośrodków szkolenia kadr przyszłych żeglarzy i fachowców różnych dziedzin pracy morskiej jest Stoczniowa Szkoła Zawodowa. W wyniku pracy grupy aktywistów Ligi Morskiej pod kierownictwem profesora Szymczewskiego, młodzież tej szkoły zainteresowała się organizowanymi przez Ligę Morską kursami i uczęszcza na nie masowo. W Stoczniowej Szkole Zawodowej rozpoczęły się już wykłady na 2 podstawowych kursach żeglarskich i 2 kursach motorowych. Bardzo cieszące jest postanowienie młodzieży uczęszczającej na kursy modelarskie, chłopcy z modelarni szkolnej powzięli decyzję, że w swoim ośrodku będą budowali modele tylko tych statków które zostaną wyprodukowane przez robotników Stoczni Szczecińskiej.

W trakcie organizacji jest kurs dla radiosygnalistów. Będzie to pierwszy młodzieżowy kurs tego typu na terenie naszego województwa.

Łącznie w akcji szkoleniowej Ligi Morskiej na terenie Stoczniowej Szkoły Zawodowej bierze udział przeszło 300 chłopców. Młodzież ta może być wzorem dla wszystkich innych szkół Szczecina, gdyż we właściwy sposób zapoznaje się ona z problemami morza i wybrzeża.

Wzorzec gimnastyki wolnej na SPO dla mężczyzn wszystkich kategorii wieku (II)

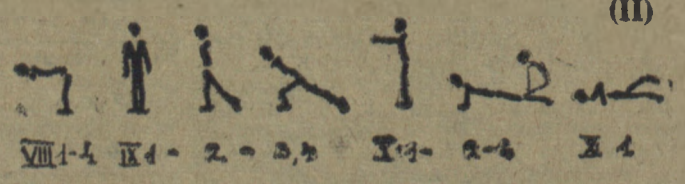

VIII. 1. Wyprost tułowia do opadu w przód, ramiona w bok.
2—4. Wytrzymaj.
IX. 1. Wyprost tułowia, ramiona w dół.
2. W lewo zwr., do zakroku w prawo na palce ramiona skurcz.
3. Unik w prawo; ramiona rzuć w bok.
4. Wytrzymaj.
X. 1. Powstań, przystaw prawą nogę do podstawy na palcach, ramiona w dół i w przód.
2. Przysiad podparty.
3. Wyprost nóg w tył do podparcia, leżąc przodem.
4. Wytrzymaj.
XI. 1. Pogłębić skłon.
2—4. Nożyce nogami.